GAZETA
wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 11 lutego 2025 | Redaktor prowadzący **Marcin Stelmasiak** | Cena gazety **6,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 34.10831, 1 Nakład 35 tys. + **300 tys. prenumerat cyfrowych**

Temat dnia

Grozi nam druga Jałta

FOT. MICHAŁ DYJUK/REPORTER/EAST NEWS

– Zanosi się na rozstrzygnięcie losów Ukrainy bez liczenia się z jej zdaniem. Jak w Jałcie w 1945 roku – mówi „Wyborczej" gen. Bogusław Pacek.
▶ 4-5

Reportaż

Medialna sprawa

Adwokat oskarżonego ciągnie poszkodowanego na basen i mówi, że mu w zasadzie nie zależy – ani na kliencie, ani na poszkodowanych przez niego kobietach, że chciałby coś ugrać na medialnej sprawie. „Wyborcza" dostała nagranie tej rozmowy.
▶ 16-17

Sport

Barcelona wraca do gry

FOT. REUTERS/MARCELO DEL POZO

„Media w Katalonii świętują", „Liga na ostrzu noża" – pisze madrycki dziennik „Marca". W zaledwie tydzień zespół prowadzony przez Hansiego Flicka odrobił aż pięć punktów straty do prowadzącego w tabeli Realu Madryt.
▶ 20

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
9 770860 908129 07
1 RP

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJAWYBORCZA.PL

Eurowizja 2025

AWANTURA O JĘZYK PODLASKI

W serwisach społecznościowych zawrzało; jedni pieją z zachwytu, drudzy oburzają się na – rzekome – propagowanie obcych kultur. Utwór duetu Sw@da x Niczos, który ma szansę reprezentować Polskę na Eurowizji, rozgrzał fanów konkursu do czerwoności. Powód? Piosenka jest wykonywana w języku podlaskim, o którym do niedawna większość Polaków nie słyszała. – Przez 20 lat nie udało mi się wprowadzić języka podlaskiego do mainstreamu. Teraz stało się to dzięki jednej piosence – mówi ekspert. ▶ 14

Rok przełomu według Tuska

Deregulujcie i bogaćcie się

Polska ma być liderem deregulacji, innowacji, taniej energii i przedsiębiorczości. Tak zakłada strategiczny plan premiera Donalda Tuska.

Ireneusz Sudak

To było najbardziej liberalne pod względem gospodarczym wystąpienie premiera Donalda Tuska w tej kadencji. Wczoraj w siedzibie Giełdy Papierów Wartościowych przy udziale prezesów największych firm, ale za to bez udziału koalicyjnych wicepremierów (był natomiast przyjaciel i nieformalny doradca Tuska ds. gospodarczych Jan Krzysztof Bielecki), szef rządu ogłosił cele polityki gospodarczej i wezwał biznes do działania.

Brzoska polskim Muskiem

– Bogaćcie się, Polska będzie bogata, jeśli wy, i wszyscy inni, będą potrafili się bogacić – zachęcał premier i zapowiedział – wzorem prezydenta USA Donalda Trumpa i przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen – deregulację gospodarki.

– Patrzę na Rafała Brzoskę, który ostatnio w jednym z wywiadów [dla Wyborcza.biz] mówił, że deregulacja nie jest niczym trudnym. Bierze pan to? – zwrócił się Tusk do siedzącego w pierwszym rzędzie prezesa InPostu, który odparł, że podejmuje wyzwanie. Plan deregulacji ma być gotowy do kwietnia.

Trudno nie mieć skojarzeń z USA, gdzie na głównego deregulatora został mianowany przedsiębiorca, właściciel i prezes Tesli, serwisu X czy SpaceX Elon Musk. Ale nowa strategia Donalda Tuska idzie dalej.

Inwestycje, inwestycje, inwestycje

– Rok przełomu to prosta strategia. To są inwestycje, inwestycje i inwestycje. W Polsce inwestycje w roku 2025 to będzie 650 mld zł. I to jest ostrożny szacunek – powiedział szef rządu. A w kontekście inwestycji w kolej padła jeszcze jedna kwota – 180 mld zł (do 2032 roku).

Być może nie należy przywiązywać się do liczb, bo – jak zwrócił uwagę ekonomista Maciej Bukowski – kwoty nie są szczególnie ambitne: – 700 mld to by było jakieś 17,8 proc. PKB, czyli mniej więcej tyle, ile w roku 2023. Trudno tu mówić o ożywieniu inwestycyjnym.

Nie o liczby tu jednak chodzi, ale o nową narrację. – Stawiamy na inteligentną infrastrukturę, logistykę, bezpieczeństwo i energię, również energię przedsiębiorców – podkreślał premier. – Rok 2025 to rocznica koronacji Polski. Bolesław Chrobry wykazał się odwagą, wizją, politycznym sprytem. Wtedy Polska awansowała do pierwszej ligi państw europejskich. Dziś musimy podążać tą samą drogą – mówił.

Tania energia

Ale żeby były inwestycje, potrzebna jest tania energia. Dla Donalda Tuska to od kilku tygodni temat przewodni. – Wysokie ceny energii mogą zmieść niejeden demokratyczny rząd w UE – mówił niedawno premier.

Polska ma rozwijać sieci przesyłowe, odnawialne źródła energii, budować – co podkreślił premier – z udziałem zagranicznego inwestora drugą elektrownię atomową, ale też elektrownie gazowe, które będą wspierać system energetyczny, gdy nie świeci słońce ani nie wieje wiatr.

> *Stawiamy na inteligentną infrastrukturę, logistykę, bezpieczeństwo i energię, również energię przedsiębiorców*
>
> DONALD TUSK

Wkrótce giganci technologiczni Google i Microsoft mają ogłosić w Polsce swoje inwestycje. – Te firmy pytają, czy wystarczy nam taniej energii – podkreślił premier.

– Chcemy, by niskie ceny energii były atutem Polski – potwierdził minister finansów Andrzej Domański, który towarzyszył premierowi podczas konferencji. Minister ogłosił pakiet uproszczeń podatkowych i zmianę sposobu naliczania podatku Belki.

Rynek przyjął zapowiedzi premiera z entuzjazmem: spółka kolejowa Newag urosła o 14 proc., PGE o 5 proc., a KGHM (na wieść o możliwym obniżeniu podatku miedziowego) o 7 proc. Kurs dolara spadł do 4,05 zł, a euro do 4,18 zł.

– W zasadzie wszystkie zapowiedziane działania mają służyć wsparciu inwestycji. Chodzi o to, żeby uwolnić gospodarkę, czas i portfele od niepotrzebnych ciężarów. Stąd przede wszystkim zapowiedź deregulacji jako warunku koniecznego do zwiększenia konkurencyjności gospodarki – podsumowała Małgorzata Samborska, doradca podatkowy, partner w Grant Thornton. ▶ 10-11

eprasa.pl 34a2a78f72

Robert Jurszo

Co ma kaczka do Tarczy Wschód

To, że propozycja resortu klimatu i środowiska, by wykreślić z listy łownej siedem gatunków ptaków, spotka się z oporem Polskiego Związku Łowieckiego i Polskiego Stronnictwa Ludowego – rzekłbym, „naturalnej” ostoi łowiectwa w Polsce – było dla mnie oczywiste. Ale nie spodziewałem się takiej parady absurdalnych argumentów przeciwko postulatowi, o którego realizację zabiegają ornitolodzy i miłośnicy ptaków od lat.

Co złego się stanie, jeśli przestaniemy polować na jarząbka, kaczki (krzyżówkę, cyraneczkę, głowienkę, czernicę), słonkę i łyskę. Zdaniem ornitologów: nic. Albo może inaczej: wiele dobrego, bo w końcu te gatunki będą miały przynajmniej częściowy spokój od ołowianej nawałnicy nazywanej „sezonem polowań na pióro”, która zaczyna się wraz z początkiem września – w przypadku grzywaczy jeszcze w sierpniu – a kończy w lutym. Piszę „częściowy”, bo przecież na liście nadal pozostaną gęsi, które występują obok kaczek w tych samych ekosystemach.

O co tu więc chodzi? Na pewno nie o merytorykę, ale o utrzymanie prawa garstki Polaków do zabijania dla przyjemności

A co się stanie, według PZŁ i resortów kierowanych przez PSL, które również napisały negatywną opinię o projekcie?

Na przykład, przekonuje Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zostanie zagrożone bezpieczeństwo żywnościowe Polski. Bo jeśli nie będziemy strzelać do tych ptaków, to może nam się nie udać w porę wykryć przypadków ptasiej grypy. Z kolei MON straszy nas, że zakaz mógłby stanowić poważne utrudnienie dla budowy fortyfikacji w ramach Tarczy Wschód. A PZŁ obawia się tego, że ograniczenie listy ptaków łownych może zagrozić... bezpieczeństwu ruchu lotniczego.

To nie są argumenty – a raczej „argumenty”. Nie trzeba zabijać dzikich ptaków, by wykrywać przypadki ptasiej grypy wśród dzikich ptaków – wystarczy monitoring ornitologów i służb sanitarnych, który zresztą jest realizowany. Wszystkie inwestycje w Polsce muszą przejść ocenę oddziaływania na środowisko, w tym ich wpływu na gatunki chronione. Fortyfikacje też, więc siedem gatunków lepiej chronionych ptaków więcej nie robi żadnej różnicy. A sokoły używane na lotniskach do płoszenia ptaków trenuje się na sztucznych wabikach.

O co tu więc chodzi? Na pewno nie o merytorykę, ale o utrzymanie prawa garstki Polaków do zabijania dla przyjemności. Pytanie, które powinniśmy sobie dziś zadać, brzmi: „W jakim świecie chcemy żyć?”. Czy w takim, w którym zabija się dzikie ptaki, choć nie ma takiej konieczności? Czy może w takim, w którym daje im się święty spokój i przestaje patrzeć na nie przez pryzmat muszki i szczerbinki? ●

Sport
Mistrzynie z Polski

FOT. POLSKI HOKEJ NA TRAWIE

Polskie laskarki zwyciężyły w halowych mistrzostwach świata w hokeju w Porecu w Chorwacji. W finałowym meczu pokonały Austrię 1:0

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Wojna celna

25

PROC.

Tyle mają wynosić nowe cła na importowane do USA stal i aluminium. Ich wprowadzenie zapowiedział prezydent Donald Trump

Przyjdzie czas, kiedy ta uroczystość będzie powtarzana, ale już pod osłoną sił porządkowych

JAROSŁAW KACZYŃSKI
podczas briefingu z okazji miesięcznicy smoleńskiej

Andrzej rysuje

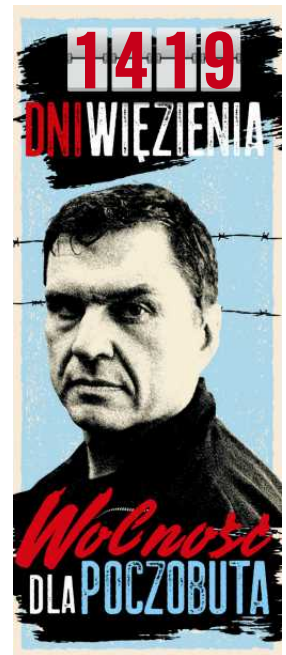

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34361496

Najszczersze wyrazy współczucia

dla naszej Drogiej Koleżanki,

Kasi Kolendy-Zaleskiej z Rodziną,

z powodu śmierci

Taty

W tych trudnych chwilach jesteśmy myślami przy Tobie, przesyłając Ci nasze wsparcie i otuchę.

Niech wspomnienia o Nim, pełne miłości i ciepła, przyniosą Ci siłę i ukojenie.

Pamiętaj, że zawsze możesz na nas liczyć – jesteśmy z Tobą.

Z wyrazami głębokiego współczucia

Zarząd i Zespół Fundacji TVN

1 RP

eprasa.pl 34a2a78f72

PAMIĘTACIE, CO JEDLIŚCIE W ZESZŁY WTOREK?

Nie pamiętać to luksus. Dla 281 milionów ludzi na świecie głód jest codziennością.
Dlatego Unia Europejska i Swiatowy Program Zywnosciowy zobowiązały się do zapewnienia zasobów, aby dostarczyć żywność najbardziej potrzebującym na świecie.
Ponieważ pomoc humanitarna nie jest luksusem, jest koniecznością. To nasz moralny obowiązek.

WFP World Food Programme

Finansowane przez Unię Europejską

Dowiedz się więcej na wfp.org/eu-pl

eprasa.pl 34a2a78f72

Wojna w Ukrainie

Świat, który odrzuciliśmy, wraca

– Zanosi się na rozstrzygnięcie losów Ukrainy bez liczenia się z jej zdaniem. Jak w Jałcie w 1945 roku – mówi „Wyborczej" gen. Bogusław Pacek.

ROZMOWA Z
GEN. BOGUSŁAWEM PACKIEM*

DOROTA ROMAN: Ukraina musi się pogodzić z przegraną wojną?
GEN. BOGUSŁAW PACEK: Sytuacja jest bardzo trudna. Wyczerpana Ukraina nie jest już w stanie długo prowadzić tej wojny, głównie ze względu na brak wyszkolonych żołnierzy.

Ukraińcy nie chcą już iść na front?
– W 2024 r. nie udało się zmobilizować 600 tys. żołnierzy, o których mówiono na początku. Według ich źródeł, a te często bywają optymistycznie, udało się zmobilizować 200 tys.

Jeżeli Donald Trump podaje liczby zbliżone do prawdziwych, to po obydwu stronach tego konfliktu jest po milionie rannych i zabitych żołnierzy. Gdy Rosja zaatakowała, Ukraina miała w jednostkach poniżej 200 tys. żołnierzy, w rezerwie na pewno było więcej, ale nie milion. A to oznacza, że Ukraina nie ma po prostu kim walczyć.

Co więcej, mężczyźni uciekają za granicę, robią wszystko, żeby się nie znaleźć na froncie. Nie sprzyja temu „jakaś" perspektywa zakończenia walk, to przecież normalne, że człowiek nie chce zginąć, tym bardziej gdy koniec działań może nastąpić niedługo.

Policja kontroluje dokumenty mężczyzn ze wskazaniem wysłania ich na front. Sam fakt, że Ukraina musi chwytać się takich metod, daje obraz wyczerpania obywateli.
– To potęguje wściekłość i żal żołnierzy z wojenną traumą, którzy są długo na froncie, na nowych rekrutów, którzy nie chcą walczyć za ojczyznę. Ale przestrzegam wszystkich przed krytykowaniem Ukraińców. Byłem w wielu krajach objętych wojną i wiem, jaki ciężar spoczywa na tych ludziach. To niewyobrażalna dla mieszkańców bezpiecznej Europy decyzja o dobrowolnym oddaniu życia za kraj.

Do armii wcielani są żołnierze, których trzeba dopiero szkolić, a na to nie wystarczy dzień czy tydzień. Na solidne wyszkolenie trzeba miesięcy. Żeby żołnierz mógł z powodzeniem wykorzystywać nowoczesne środki artylerii, wojsk pancernych, zmechanizowanych, trzeba czasami nawet kilku lat, bo w uzbrojeniu, które otrzymuje Ukraina, jest mnóstwo elektroniki, komputerów, najnowocześniejszej techniki.

Spadająca wola walki w społeczeństwie ukraińskim to według mnie obecnie najważniejszy problem. Ważniejszy niż ten, o którym się mówi najczęściej, czyli brak kolejnych dostaw broni i sprzętu z Zachodu.

Dni Ukrainy są policzone?
– Wygrana dla Ukrainy, nawet pozbawionej części swojego terytorium, bo nie to jest już najważniejsze, to odpowiedź na pytanie, czy będzie mogła wejść do NATO i przystąpić do Unii Europejskiej. Ale dzisiaj tej przyszłości nie widać.

Unia pod wpływem „nie" dla Ukrainy w NATO także odpuści?
– Na szczęście poza Viktorem Orbanem i Robertem Fico nie widzę w krajach Europy Zachodniej innego myślenia niż takie, że Ukraina ma być z nami. Dlatego tak ważne, by Europa nie odpuściła sobie Ukrainy. Bo za ustaleniami na papierze stoją konkretni ludzie z Ukrainy i ich przyszłość.

Ale Europa sama tego nie zrobi. Nie jest w stanie zatrzymać Putina. Do tego potrzebny jest potencjał USA. Dlatego z taką wielką nadzieją Ukraińcy patrzą mimo wszystko na Trumpa.

To – mówiąc brutalnie – naiwna nadzieja?
– Może tak, bo kolejne wypowiedzi i działania Trumpa są niezbyt optymistyczne, ale prawda jest brutalna — nie mają innego wyjścia. Gdyby tej nadziei nie było, to powstaje nowe i wielkie wyzwanie przed Europą. Co dalej robić, jak funkcjonować, jak się mierzyć z nowymi wyzwaniami? Europa nie może się zamknąć na demokratyczne dążenia Ukrainy, nawet jeśli ma obecnie wiele zastrzeżeń do jej sytuacji wewnętrznej dotyczącej np. korupcji czy nepotyzmu.

Bój idzie o to, czy Ukraina będzie w rodzinie państw zachodnich. Jeśli tak się nie stanie, Ukraińcy potraktują to jako wielką przegraną.

Od losów Ukrainy zależy stopień bezpieczeństwa Europy, a więc i Polski.
– Mądrością Europy jest nienegowanie zwiększonych wydatków na obronność, pilne uzupełnianie amunicji i zastanawianie się nad jakąś formą wspólnej militaryzacji kontynentu. Co ważne, takie działania rozpoczęły się już przed powrotem Trumpa do władzy. Europa wie, że musi bardziej liczyć na siebie niż – jak dotychczas – na USA.

Europa po prostu musi być przygotowana na kolejny atak Rosji, i to na kraj wspólnoty.
– Rzecz nie w straszeniu obywateli, ale w informacjach, które muszą dotrzeć do ludzi: że Europa znalazła się w sytuacji, w której musi być przygotowana. Nawet na wojnę. Im będzie bardziej gotowa, tym mniejsze zagrożenie, że do niej dojdzie.

Jak w politycznych kalkulacjach między Rosją i Stanami zamknąć emocje Ukraińców – chęć zemsty, rewanżu, ale i budowania swojej przyszłości?
– W Ukrainie nie ma już zbiorowego emocjonalnego odbierania tej wojny. To się zmieniło. W 2022 r., kiedy z ogromną odwagą i poświęceniem szli na front, była wielka złość, furia i chęć zemsty. Mężczyźni schodzili z polskiej budowy, gdzie mieli dobre płace, i jechali na Ukrainę, żeby bronić swojego państwa. To nie był dla nich tylko obowiązek, a wręcz dowód miłości do ojczyzny.

Ale to się zmieniło i Europa musi to dostrzec. Bo Ukraina zawiedziona brakiem efektów tej wojny, także postawą Zachodu, upada na duchu. Ludzie wiedzą, że nie dali rady Rosji. Dlatego obserwowany jest niemal zbiorowy brak woli obrony, zniechęcenie, coraz mniejsze zaufanie do władz.

Rocznie Rosjanie wydają 35 proc. wszystkich pieniędzy na wojnę, ale co najistotniejsze, część środków idzie na przygotowanie do kolejnej wojny. Widać, że Rosjanie rozbudowują swój potencjał bardziej niż na wojnę z Ukrainą

Ukraińcy przeżywają to bardzo głęboko i – co gorsza – ich emocjonalną odpowiedzią jest zmniejszająca się chęć życia w swoim państwie. Trwa fala migracji. Wcześniej w ich kraju żyło ponad 40 mln Ukraińców, dzisiaj mówią, że jest ich 28 mln. A spodziewają się, że może być 21 mln.

Ludzkie zmęczenie wojną widać na każdym kroku. A chęć jej zakończenia, sprowadza się do słów – niech będzie, jak będzie, ale niech się wreszcie ta wojna skończy.

Syndrom opadających rąk.
– Po trzech latach umierania nie ma dla nich szybkiej nadziei, by Ukraina żyła tak jak inne europejskie państwa. Taki stan jest bardzo niebezpieczny, nie tylko uniemożliwia dostęp do kolejnych rekrutów, ale też obniża się chęć powrotu do Ukrainy. Raczej mężowie chcą przyjeżdżać do żon, które są na Zachodzie, niż odwrotnie. Rośnie także fala dezercji na froncie.

Dlatego ważne, żeby zachodni decydenci nie pozbawili Ukrainy marzeń i nadziei na lepsze życie. Żeby nie zostawiać Ukraińców z uczuciem, że ich walka nie miała żadnego znaczenia. Putin, podkreślałem to, obudził ukraiński patriotyzm, a wraz z nim chęć przeciwstawienia się Rosji, pragnienie życia na Zachodzie i wiarę w Amerykanów. Dzisiaj wiara spada, bo Ukraińcy są przekonani, że Zachód w dużym stopniu nie wywiązał się z obietnic.

Od roku w rozmowach ze mną mówili: „Nie damy rady sami obronić swojego państwa. Nas jest za mało. Zróbcie coś. Dajecie nam starą broń, musimy ją dopiero usprawniać". Widzieli zachwyt Zachodu oklaskiwanym Zełenskim, koncerty charytatywne światowych gwiazd; a potem przyszły trzy lata umierania na oczach Europejczyków wyjeżdżających na kolejne wakacje.

Ukrainę czekają wybory, zmiany polityczne i jedno z wielkich wyzwań, przed którym stoją, to nie wpaść znowu pod rosyjską kontrolę. Tak jak Gruzja. A to cel Putina i będzie do tego dążył wszystkimi sposobami. Nie chce pacyfikacji całej Ukrainy i pilnowania każdego obywatela. Od początku wojny pełnoskalowej celem była zmiana władzy w Kijowie, w Odessie, Lwowie, w dużych aglomeracjach, miastach lokalnych i zastąpienie ich prorosyjskimi obywatelami.

A co z zemstą na Rosjanach?
– Ta wojna nie powinna się wydarzyć. Przecież Ukraina i Rosja szły pod rękę jak dwie siostry przez kilkadziesiąt długich lat. Tam siostra siostrze wbiła nóż w plecy i na oczach całego świata widać, że nie ma nadziei, by to normalnie zakończyć.

Czy możliwe, żeby kiedykolwiek naród rosyjski z ukraińskim mogły się nawzajem uznać za braterskie? Polsko-

eprasa.pl 34a2a78f72

Wojna w Ukrainie

• **27 września 2024 r. Spotkanie Donalda Trumpa z Wołodymirem Zełenskim w Trump Tower w Nowym Jorku**
FOT. REUTERS / SHANNON STAPLETON

-niemieckie relacje dają nadzieje, ale Wschód to inna mentalność. Ból w sercu za cierpienia najbliższych przeżywają inaczej, jest nie do zaleczenia na długo.

Według nieoficjalnych informacji Trump zniósł zakaz przeprowadzania ataków głęboko na terenie Rosji przez Ukraińców – chodzi o uderzenia przeprowadzane przy użyciu pocisków USA.
– Prezydent USA widzi, że Rosja nie reaguje zgodnie z jego oczekiwaniem na propozycje szybkiego zakończenia konfliktu na Ukrainie. Wprost przeciwnie, ton Moskwy jest coraz bardziej agresywny, należy przewidywać, że Putin będzie dążył do jak najpoważniejszego wyczerpania Ukrainy i zdobycia jak najszerszego jej terytorium.

Decyzja Trumpa o zniesieniu ograniczeń, jeśli się potwierdzi, na uderzenia głęboko wewnątrz Rosji ma zmienić postawę elit rosyjskich. To ważny moment wojny. Może spowodować ugięcie się Moskwy, ale też trzeba się liczyć z eskalacją wojny. Rosja od dawna twierdzi, że dalekie uderzenia wewnątrz Rosji nie mogą być realizowane samodzielnie przez Ukraińców, którzy ponoć nie mają ku temu odpowiednich zdolności. Rosja twierdzi, że to może oznaczać bezpośredni udział USA w wojnie.

Na razie jest to retoryka wojenna. Mam nadzieję, że przyniesie oczekiwany przez Donalda Trumpa efekt, czyli gotowość Rosji do zaakceptowania jego warunków.

Sekretarz stanu USA Marco Rubio wstrzymał wydatki na większość amerykańskiej pomocy zagranicznej na 90 dni. Urzędnicy Pentagonu prostowali, że nie dotyczy ona wsparcia wojskowego Ukrainy, ale...
– Pomoc w zakresie bezpieczeństwa dla Ukrainy stopniowo podlega ograniczeniom, a dotyczy ona też na przykład programów rozwojowych. Ta forma pomocy wynosiła 8,6 mld dol. przeznaczanych na m.in.: odbudowę zniszczonej rosyjskimi atakami sieci energetycznej, wsparcie straży pożarnych, a także bezpośrednie wsparcie budżetu Ukrainy. Wstrzymanie dotacji budżetowych stawia ukraińską gospodarkę w bardzo trudnej sytuacji i oznacza problemy z własną produkcją wojskową. To był cios, którego Ukraina się nie spodziewała.

Ukraińcy przegrywają w Donbasie, z trudem utrzymują się w obwodzie kurskim. Ale nawet to nie jest najważniejsze.

A co?
–Ukraina jest bardzo zniszczona. W olbrzymim tempie osłabiana przez atakowanie wrażliwych elementów infrastruktury krytycznej. To energetyka, ciepłownictwo, linie kolejowe, drogi. Wstrzymana pomoc ze strony Ameryki oznacza katastrofę, bo Ukraina słabnie.

To główny powód, że Ukraina jak na zbawienie czeka końca tej wojny. I nawet sam Zełenski, który jeszcze niedawno twierdził, że jego kraj nie odda żadnego skrawka wschodniej Ukrainy, teraz mówi, że to możliwe, gdyby było w granicach, które Rosja zajmowała przed rozpoczęciem wojny w 2022 r. Zełenski też już mięknie, widzi, że nie ma wyjścia.

Warunkiem dalszego wsparcia USA dla Ukrainy w wojnie z Rosją jest zawarcie porozumienia z Kijowem o dostępie do metali ziem rzadkich tego kraju. To brzmi jak ultimatum dla Zełenskiego.
– I będzie coraz więcej takich wrzutek ze strony Ameryki. Trump wygrał wybory głosami Amerykanów, którzy chcą się czuć mocarstwem. Ukraina już nie może używać poprzedniej retoryki, grzmieć, żądać, ostrzegać. Trump to nie Biden. W Kijowie dobrze wiedzą, że są w sytuacji bez wyjścia i muszą się godzić na propozycje Trumpa, który wyraźnie pokazuje, że traktuje priorytetowo interesy Ameryki, a nie ogólnie cenione wartości.

Zabezpieczenia dostępu USA do metali ziem rzadkich w zamian za dalszą pomoc wojskową – o tym mówił wcześniej sam Zełenski. Ukraina ma świadomość, że będzie musiała zapłacić za koniec wojny?
– Trump już dawno twierdził, że może Ukrainie pożyczać pieniądze, a nie dawać. Dzisiaj Ukraińcy są gotowi oddać wszystko, byle tylko nie utracić swojego państwa.

Trump mówi o potrzebie przeprowadzenia wyborów w Ukrainie jeszcze w tym roku. Moskwa popiera w tym Waszyngton. Bez gwarancji bezpieczeństwa Zachodu Zełenski nie miałby szans na reelekcję?
– To jest cel Putina: wybory, które zmiotą Zełenskiego i wielu innych broniących swojego państwa. Putin liczy na to, że kolejne wybory dopuszczą do władzy ludzi o nastawieniu prorosyjskim. Wiele wskazuje na to, że zanosi się na rozstrzygnięcie losów Ukrainy bez liczenia się z jej zdaniem. Jak w Jałcie.

Porozumienie między samymi mocarstwami wykluczy Ukraińców z dyskusji na temat przyszłości ich kraju, niestety. Spada popularność prezydenta, Ukraina coraz głośniej zamiast o obronie państwa myśli o wyborach prezydenckich i do Wierchowej Rady. A na naszych oczach o losach małych i średnich państw decydują znowu mocarstwa.

Poparcie dla Zełenskiego miało już swoje wzloty i upadki.
– To bolesny temat, ale trzeba o tym mówić: na to wszystko nakłada się narastająca w Ukrainie korupcja. A ludzie, którzy mają możliwość jeszcze coś ugrać lub ukraść, widzą, że wielkie wojenne możliwości z tym związane powoli się kończą.

To nie przypadek, że minister obrony Rustem Umierow teraz właśnie wskazuje palcem na swojego zastępcę wiceministra i na dyrektorkę departamentu dostaw jako sprawców czegoś, co jest już nie tylko skandalem, ale wręcz działaniem na szkodę państwa. Chodzi o wadliwą, uszkodzoną broń, amunicję która trafia na front, nie strzela po prostu. Ktoś kupuje jakiś złom, wydaje pieniądze i z kimś się dzieli kasą.

Umierow jest szefem resortu obrony od 2023 r. W styczniu tego roku Narodowe Biuro Antykorupcyjne Ukrainy poinformowało o wszczęciu postępowania karnego przeciwko ministrowi w związku ze sporem o zakup broni realizowany przez Agencję Zamówień Obronnych.
– Agencja Zamówień Obronnych jest jedyną strukturą resortu obrony, która dokonuje zakupów sprzętu wojskowego dla Sił Zbrojnych Ukrainy. Umierow nie zgodził się na przedłużenie rocznej umowy o pracę jej szefowej Maryny Bezrukowej, oskarżając ją o zakup przestarzałych min pochodzących jeszcze z czasów II wojny światowej. Takie sytuacje sprawiają, że obywatele nie wierzą władzy.

Do tego zaczyna się zdejmować generałów jako sprawców przegranych walk. Tyle że w dużym stopniu przegrane walki, bitwy wynikają nie tylko z oczywistej różnicy potencjałów stron walczących, ale także z ogromnych błędów, w tym politycznych, po stronie ukraińskiej.

– Zełenski nie jest aniołkiem, nie powinien był pozwolić, by doszło do tej wojny – mówi prezydent USA w wywiadzie dla Fox News.
– Był moment na zawarcie pokoju po kompromitującym dla Rosjan wycofaniu się spod Kijowa. Przystąpiono do wstępnych rozmów, ale do Ukrainy przyjechał premier Wielkiej Brytanii i przekonał Zełenskiego, że będzie wsparcie. Że Ukraina powinna walczyć, że trzeba wyrzucić Rosjan z Ukrainy. No a teraz jest, jak jest.

Pod koniec marca 2022 r. żołnierze Putina musieli się wycofać spod Kijowa pod naporem broniących się Ukraińców.
– A teraz Trump pokazuje palcem i mówi: „Po co żeście się brali do wojny, w której była taka ogromna dysproporcja sił między Ukrainą i Rosją?”.

To wszystko obrazuje bardzo smutny kierunek. To mocne słowa, ale uważam, że zmierzamy do tego, co stało się w Jałcie w 1945 r. Gdy mocarstwa myślały nie o wartościach, ale rywalizowały o zależne od nich terytoria i potęgę.

A więc Jałta 2?
– Ten czas już się zaczął. Prowadzenie rozmów, nawet jeszcze przed podejmowaniem decyzji, o innym państwie bez wsłuchiwania się w wolę jego obywateli i rządzących rzuca cień jałtański. Jeżeli słyszymy o jakiś warunkach i targach podczas rozmów między silnymi mocarstwami, ale żadne z nich nie jest Ukrainą, to jak to inaczej nazwać?

Ale od II wojny światowej więcej wiemy, czujemy, więcej widzieliśmy zła na świecie.
– Trzeba wierzyć, że to wciąż bardziej próba sił między Rosją i Stanami Zjednoczonymi. Dlatego mówię o cieniu, a nie o kalce z Jałty. Ciągle wierzę w Stany Zjednoczone, które dla cywilizowanego świata są symbolem wolności, demokracji i praw obywateli.

Czeka nas kolejna zimna wojna i wyścig zbrojeń?
– Zimna wojna i wyścig zbrojeń już trwają. Europa i część świata wspiera Ukrainę i siebie nawzajem, a z drugiej strony Rosja wspierana jest przez Chiny, Koreę Północną, Iran. Ale również przez tych, którzy kupują od niej ropę, a nie musieliby, jak na przykład Indie.

Trwa zimna wojna na zastraszanie, odstraszanie, na produkcję amunicji. Chiny w galopującym tempie produkują broń nuklearną, mieli 220 głowic. W 2035 roku będą mieli tyle samo głowic jądrowych co USA. Nowy wyścig zbrojeń jest już faktem.

Rocznie Rosjanie wydają 35 proc. wszystkich pieniędzy na wojnę, ale co najistotniejsze, część środków idzie na przygotowanie do kolejnej wojny. Widać, że Rosjanie rozbudowują swój potencjał bardziej niż na wojnę z Ukrainą. ●

wyborcza.pl

• **Cała rozmowa na Wyborcza.pl**

***Prof. dr hab. gen. dyw. (r) Bogusław Pacek**

• Dyrektor Muzeum Wojska Polskiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor Instytutu Bezpieczeństwa i Rozwoju Międzynarodowego, były rektor Akademii Obrony Narodowej

eprasa.pl 34a2a78f72

Wracają „dwie wieże” i „koperta dla księdza”

Prokuratura wraca do słynnych spraw, których prowadzenia odmówiono w czasach PiS. W obu śledztwach w roli głównej występuje prezes Jarosław Kaczyński.

Wojciech Czuchnowski

Oba postanowienia o wszczęciu postępowania mają datę 7 lutego. Zostały podpisane przez prok. Ewę Wrzosek, delegowaną do specjalnego zespołu, który zajmuje się politycznymi śledztwami z czasów rządów PiS. W przedstawionym 14 styczna raporcie z audytu Prokuratura Krajowa opisała 163 postępowania wszczynane lub umarzane z przyczyn politycznych. Afera „dwóch wież”, czyli ujawnionej przez „Wyborczą” inwestycji związanej z PiS spółki Srebrna, należy do tych, w których odmówiono badania sprawy, chroniąc najważniejszego polityka PiS – prezesa Jarosława Kaczyńskiego.

Teraz historia wraca, i to w dwóch odsłonach.

W pierwszym postanowieniu prok. Wrzosek czytamy o „wszczęciu śledztwa”, którego prowadzenia odmówiono w 2019 r. Na razie postępowanie prowadzone jest „w sprawie” a nie „przeciwko”, ale w postanowieniu jest mowa o konieczności przesłuchania prezesa PiS. W 2019 r. do tego nie doszło, bo nadzorowana przez Zbigniewa Ziobrę prokuratura roztoczyła nad Kaczyńskim parasol ochronny. Arbitralnie uznano, że nie popełnił żadnego przestępstwa. Zamiast go przesłuchać, włączono do akt jego zeznania ze sprawy przeciwko „Wyborczej”. Teraz to zaniechanie jest formalnym powodem powrotu do sprawy.

Prokuratura chroniła Kaczyńskiego. Ani razu nie został przesłuchany, a śledztwo szybko umorzono. Birgfellner ostatecznie wyjechał z Polski

Przypomnijmy, na początku 2019 r. prezes PiS był w centrum afery dotyczącej budowy dwóch wysokich budynków w centrum Warszawy. Opisaliśmy, jak przez 14 miesięcy spotykał się z Geraldem Birgfellnerem, austriackim biznesmenem (prywatnie zięciem kuzyna Kaczyńskiego), i planował budowę dwuwieżowego biurowca na działce należącej do spółki Srebrna. Nagrania ujawnione przez Birgfellnera, jego notatki oraz dokumenty pokazywały, że do zrealizowania inwestycji Kaczyński wykorzystywał swoje wpływy w państwie (wzywał do siedziby PiS prezesa Pekao SA, by ten udzielił Srebrnej kredytu), prowadził negocjacje biznesowe w lokalu partyjnym i brał udział w przekazaniu 50 tys. zł za podpis na dokumencie umożliwiającym rozpoczęcie inwestycji. Ostatecznie do niej nie doszło, a Birgfellner zawiadomił prokuraturę, bo Kaczyński nie chciał mu zapłacić za wykonaną pracę.

• **Wizualizacja projektu „Srebrna Tower”** FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Prokuratura chroniła Kaczyńskiego. Ani razu nie został przesłuchany, a śledztwo szybko umorzono. Birgfellner ostatecznie wyjechał z Polski, a Roman Giertych, dziś poseł KO, a wtedy mecenas reprezentujący biznesmena, stał się celem ataków upolitycznionych organów ścigania państwa PiS.

Jak było z pieniędzmi za podpis

Drugie postanowienie prok. Ewy Wrzosek to „podjęcie na nowo sprawy, w której odmówiono wszczęcia śledztwa”. Postępowanie dotyczy „udzielenia w dniu 7 lutego 2018 r. korzyści majątkowej w postaci pieniędzy w kwocie 50 tys. zł członkowi rady nadzorczej Fundacji im. Lecha Kaczyńskiego w zamian za nadużycie udzielonych mu uprawnień i niedopełnienie ciążących na nim obowiązków”. W drugim punkcie śledztwo ma objąć wątek „przyjęcia korzyści majątkowej przez członka rady fundacji”. Wątek trzeci to „nakłanianie do udzielenia korzyści majątkowej”.

Chodzi o tzw. „kopertę dla księdza”, która jest osobnym wątkiem sprawy „dwóch wież” i stanowi dla Kaczyńskiego poważny kłopot. Birgfellner zeznał bowiem, że wręczył prezesowi PiS 50 tys. zł w gotówce. Pieniądze były przeznaczone dla ks. Rafała Sawicza, który zasiadał w radzie Fundacji Lecha Kaczyńskiego zarządzającej Srebrną. Miały być zapłatą za podpis księdza pod zgodą na inwestycję. Austriak podał dokładnie okoliczności przekazania koperty z pieniędzmi, przedstawił dowód pobrania gotówki z banku. Te zeznania częściowo potwierdziła żona Birgfellnera, która razem z nim była w siedzibie PiS w dniu przekazania koperty. Birgfellner widział Sawicza w gabinecie Kaczyńskiego i był świadkiem tego, jak ksiądz wychodził ze spotkania z prezesem PiS. Austriak twierdzi też, że to Kaczyński „nakłaniał go” do przekazania pieniędzy Sawiczowi. Początkowo miało to być 100 tys. zł.

I w tym wypadku formalnym powodem powrotu do sprawy było niedopełnienie w 2019 r. podstawowych obowiązków przez ówczesną prokuraturę. Odmówiła ona zajęcia się sprawą, uznając zeznania Bigfellnera za niewiarygodne. Nie przesłuchano ani Kaczyńskiego, ani Sawicza.

W pierwszym śledztwie Kaczyńskiemu grożą zarzuty dokonania oszustwa wobec Birgfellnera, któremu Srebrna nie zapłaciła za prace (Austriak chciał 1,3 mln euro). Druga sprawa ma charakter korupcyjny i może mieć poważne konsekwencje dla prezesa PiS.

• **Gerald Birgfellner, austriacki biznesmen w sprawie afery „dwóch wież” składał zeznania w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie, 11 lutego 2019 r.**
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kaczyński: „nielegalna prokuratura”

Co na to Kaczyński? Pytany w poniedziałek, czy stawi się na wezwanie prokuratury, mówił, że „nie może odpowiedzieć”. – Stawianie się w prokuraturze jest obowiązkowe, ale ta prokuratura jest nielegalna, jej działania są nielegalne, to są działania o charakterze przestępczym – mówił prezes PiS na konferencji prasowej.

Zapowiedział, że w przyszłości „ci ludzie” (czyli prokuratorzy i ich szefowie) zasiądą na ławie oskarżonych i ma nadzieję, że „wyroki będą wysokie”. Dopytywany, czy przyjdzie na przesłuchanie, Kaczyński dodał: – Traktujemy wszystkie te operacje prokuratury jako przedsięwzięcia o charakterze kryminalnym.

Mówiąc o „operacjach” prezes PiS miał na myśli także zapowiedź wezwania na przesłuchanie byłego premiera Mateusza Morawieckiego. Ma zeznawać w śledztwie w sprawie „wyborów kopertowych”, które PiS chciał przeprowadzić w czasie pandemii.

Kaczyński odniósł się też do samej sprawy inwestycji spółki Srebrna. Jak powiedział, chodziło o „wysoki budynek”, a „dwie wieże” to był pomysł Birgfellnera. – W ramach walki z nami sięga się po wszystko. To, że ktoś chciał zbudować wysoki budynek, było w sferze zamiarów. Zamiar nigdy nie jest przestępstwem. To było działanie zgodne z kodeksem handlowym. Jeżeli spółka ma jakiś majątek, to może nim rozporządzać – tłumaczył.

Kaczyński nie odniósł się do sprawy „koperty dla księdza”. W 2019 r. wielokrotnie zaprzeczał, by brał udział w przekazaniu pieniędzy i namawiał Birgfellnera do dania łapówki za podpis Sawicza. ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl**

www.nekrologi.wyborcza.pl/34361512

Z ogromnym żalem informujemy,
że 3 lutego 2025 roku w wieku 86 lat zmarł

ŚP

prof. dr hab. inż.

Wojciech Wilkowski

wybitny naukowiec i wykładowca, specjalista w dziedzinie geodezji,
katastru i gospodarki nieruchomościami,
wieloletni profesor Politechniki Warszawskiej i Wojskowej Akademii Technicznej,
kochany Mąż, Ojciec, Brat i Dziadek.

Jego oddanie, życzliwość i charyzma
były inspiracją dla nas wszystkich.

Pozostanie na zawsze w naszych sercach i pamięci.

Pogrążona w smutku

Rodzina

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w dniu 12 lutego 2025 roku o godzinie 12.00 mszą świętą
w kościele pw. św. Karola Boromeusza
przy ul. Powązkowskiej w Warszawie.

1 RP

eprasa.pl 34a2a78f72

Publikacje naukowe do kontroli?

Uczenie powinny sprawdzić aktywność publikacyjną swoich pracowników z co najmniej z trzech ostatnich lat – przekonuje Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

Alicja Gardulska

„Jako osoby kierujące polskimi uczelniami akademickimi mamy świadomość, że zjawisko »fabryk artykułów« (*ang. paper mills*) jest przejawem realnego kryzysu i może prowadzić do poważnych konsekwencji związanych z podważeniem zaufania do wyników badań naukowych, rzetelności aktywności akademickiej i trafności decyzji dotyczących finansowania nauki" – piszą rektorzy 110 uczelni zrzeszeni w Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP).

To już druga w ostatnich tygodniach reakcja rektorów na doniesienia o tzw. papiernikach na polskich uczelniach.

KRASP do uczelni: Powołajcie komisje

„Papiernikami" potocznie nazywa się naukowców, którzy korzystają z usług fabryk artykułów – wyspecjalizowanych przedsiębiorstw, które za pieniądze „produkują" artykuł naukowy i doprowadzają do jego publikacji w prestiżowym, wysoko punktowanym czasopiśmie. W ten sposób można kupić autorstwo lub współautorstwo naukowej publikacji. I sztucznie napompować swój dorobek.

Czasopisma drapieżne to stosunkowo młode, wysoko punktowane czasopisma zagraniczne, w których – za odpowiednią opłatą – wszystko idzie szybciej i prościej. Proces publikacji przypomina masową produkcję z niewielkimi wymaganiami co do jakości treści i ekspresowym procesem recenzyjnym.

Ze związków z „papiernikami" tłumaczą się ostatnio liczące się krajowe politechniki. „Można zakładać, że ujawnione uczelnie i nazwiska naukowców to jedynie wierzchołek góry lodowej zjawiska o dużo szerszym zasięgu" – pisali niedawno rektorzy uczelni medycznych.

To problem w całej światowej nauce. Szacuje się, że ok. 2 proc. wszystkich zgłoszeń do czasopism naukowych pochodzi z fabryk artykułów. Oszustwo niezwykle trudno wykryć, a potem udowodnić. Same papiernie chronią „autorów", gwarantując im pełną anonimowość.

– Dużo bardziej dotkliwy może być środowiskowy ostracyzm. Powinien on dotyczyć nie tylko naukowca, ale też otoczenia, które na jego oszustwie korzysta bądź stara się tego oszustwa nie widzieć – mówiła „Wyborczej" dr hab. Małgorzata Skórzewska-Amberg, profesor w Katedrze Teorii, Filozofii i Historii Prawa Akademii Leona Koźmińskiego.

KRASP apeluje do uczelni, by zareagowały na ten kryzys. Zaleca, by „niezwłoczne" sprawdziły „aktywność publikacyjną pracowników" co najmniej od 2022 r. Uczelnie powinny powołać w tej sprawie specjalne komisje lub pełnomocników. A „w przypadku podejrzeń dotyczących nieetycznych zachowań publikacyjnych formułować wnioski o wszczęcie postępowań wyjaśniających" – czytamy.

Rektorzy uważają też, że publikacje z tzw. papierni i czasopism drapieżnych nie powinny być brane pod uwagę w ewaluacji jednostek naukowych (są oceniane co cztery lata, głównie na podstawie tego, ile i gdzie publikują zatrudnieni w nich naukowcy). Ani liczyć się jako osiągnięcia w rozpatrywaniu uczelnianych awansów.

Zadanie dla ministerstwa

Rektorzy uważają też, że szkoły wyższe powinny przyjąć Uczelniane polityki publikacyjne, które jasno określą zasady. Powinny obowiązywać najpóźniej od przyszłego roku akademickiego. „Rekomendujemy, aby uczelnie dokonywały monitoringu przestrzegania zasad i procedur opisanych w Uczelnianej polityce publikacyjnej, a wyniki odpowiednich audytów upubliczniały co najmniej raz na cztery lata" – czytamy w liście KRASP.

• **Zdaniem rektorów publikacje z tzw. papierni i czasopism drapieżnych nie powinny być brane pod uwagę w ewaluacji jednostek naukowych**
FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wrzucają też piłkę na boisko Ministerstwa Nauki. Bo to resort powinien rozwiązać problem systemowo, zmieniając sposób oceniania nauki. Przypominają, że obecny system ewaluacji oraz model kariery akademickiej oparte na zbieraniu punktów „sprzyjają nadużyciom". Marcin Kulasek, który objął urząd ministra nauki trzy tygodnie temu, nie zabiera publicznie głosu w tej sprawie. Zdaniem wiceministry nauki Karoliny Ziołło-Pużuk takie problemy jak papiernie są efektem tzw. punktozy. Uspokajała niedawno w serwisie X, że resort już zaczął prace nad zmianami w ocenie jednostek naukowych. Zapewniała naukowców, że będzie okazja do dyskusji na ten temat, nie tylko na platformach społecznościowych. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34360934

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
CZWARTEGO PRZETARGU USTNEGO
NIEOGRANICZONEGO OGŁOSZONEGO
PRZEZ BURMISTRZA MIASTA AUGUSTOW

na sprzedaż zabudowanej nieruchomości, położonej w Augustowie, obręb 2 przy ul. Polnej 2 / Rynek Zygmunta Augusta 21, oznaczonej nr geodez. 3220/2 o pow. 0,1540 ha objętej księgą wieczystą Nr SU1A/00013316/8.
Cena wywoławcza 1 504 400,00 zł. Wadium 150 000,00 zł.

Nieruchomość zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest pod zabudowę usługową nieuciążliwą. W zakresie przeznaczenia dopuszczalnego możliwe jest wprowadzenie funkcji mieszkalnej wbudowanej w bryłę budynku podstawowego.

Nieruchomość nie jest indywidualnie wpisana do rejestru zabytków, nie jest ujęta w wojewódzkiej ewidencji zabytków, jest położona na obszarze zespołu Kanału Augustowskiego wpisanego do rejestru zabytków decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Suwałkach z dnia 09.02.1979 r., znak: KL. WKZ- 534/5/d/79. Jest położona na terenie części układu urbanistycznego miasta Augustowa, wpisanego do rejestru zabytków decyzjami: Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku z dnia 26 listopada 1956 r. Nr. Kult. V-2b-76-37-56 i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Suwałkach z dnia 13 listopada 1980 r., znak KI.WKZ/534/96/d/80.

Na przedmiotowej nieruchomości posadowione są dwa budynki mieszkalne wielorodzinne (kamienice), murowane, parterowe z poddaszem mieszkalnym, częściowo podpiwniczone, wzniesione w zabudowie pierzowej, zlokalizowane przy ul. Rynek Zygmunta Augusta 21 oraz ul. Polnej 2. Wjazd na posesję od strony ul. Zygmuntowskiej. Zabudowę towarzyszącą stanowią murowane, jednokondygnacyjne budynki gospodarcze w złym stanie technicznym.

Budynki mieszkalne nie są wpisane do rejestru zabytków jedynie budynek położony przy ul. Polnej 2 ujęty jest w wojewódzkiej ewidencji zabytków.

Zgodnie z Uchwałą Nr XX/170/16 Rady Miejskiej w Augustowie z dnia 2 marca 2016 r., zmienionej Uchwałą Nr XXI/181/16 Rady Miejskiej w Augustowie z dnia 31 marca 2016 r., oraz Uchwałą Nr XLV/433/18 Rady Miejskiej w Augustowie z 21 lutego 2018 r., nieruchomość położona jest na terenie obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń i nie jest przedmiotem zobowiązań.

W wyznaczonym terminie nie wpłynęły wnioski od osób, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art.34 ust.1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.).

Przetarg odbędzie się dnia 16 kwietnia 2025 r. o godz. 9°° w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie przy ulicy Młyńskiej 35, w Sali Narad – pokój 411, 3 piętro. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne oraz prawne.

Wadium należy wnieść w pieniądzu w terminie do 07 kwietnia 2025 r. na rachunek Urzędu Miejskiego w Augustowie Nr 87 1240 5211 1111 0000 4921 6440.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na wskazany wyżej rachunek.

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony odbył się 04 lipca 2024 r.
Drugi przetarg ustny nieograniczony odbył się 18 września 2024 r.
Trzeci przetarg ustny nieograniczony odbył się 02 grudnia 2024 r.

Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później, niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy wadium przepada na rzecz sprzedającego.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Augustowie ul. Młyńskiej 35 oraz opublikowane na stronie internetowej Urzędu: urzad.augustow.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.um.augustow.pl

Burmistrz Miasta Augustowa może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie, przy ul. Młyńskiej 35, pokój Nr 304, tel. 87 643 42 23.

Burmistrz Miasta Augustowa

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34361461

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.725) oraz art. 13 ust. 4 w związku art. 10 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. *o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych* (Dz.U.2024.1199 tekst jednolity).

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wydaniu 31 stycznia 2025 r. decyzji nr 2/BS/2025 znak: WI-II.7840.30.22.2024.BK, zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającej pozwolenia na budowę, inwestycji towarzyszącej inwestycji **w zakresie *przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych*** pn.: **Przebudowa rozdzielni 220 kV i 110 kV, wraz z budową nowego budynku potrzeb własnych dla potrzeb wymiany transformatora stacji 220/110 kV Siersza oraz dostosowaniem infrastruktury technicznej – ETAP I.** Zamierzenie budowlane realizowane jest w ramach zadania pod nazwą: *Wymiana transformatora wraz z dostosowaniem infrastruktury w stacji 220/110 kV Siersza.* **Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych): Inwestycją objęte są nieruchomości położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie powiatu chrzanowskiego, gminie Trzebinia, miejscowości Czyżówka. Identyfikatory działek ewidencyjnych: 120305_5.0002.538/75; 120305_5.0002.538/76; 120305_5.0002.538/77; 120305_5.0002.538/99**.

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 3 pkt 20 w związku z art. 28 ust. 2 ustawy *Prawo budowlane*, dla wnioskowanej inwestycji został wyznaczony na podstawie rozporządzenie Ministra Infrastruktury w *sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie* (Dz.U.2022.1225 ze zmianami). Obszar oddziaływania obiektu, wyznaczony w otoczeniu budowy nowych obiektów na terenie istniejącej stacji Siersza określony na podstawie przepisów odrębnych – ze względu na odległości od granic działek sąsiednich, sposób ich użytkowania oraz brak ograniczeń w możliwościach ich zagospodarowania i budowy nowych budynków i budowli zawiera się w projektowanym terenie zagospodarowania na działkach o identyfikatorach: 120305_5.0002.538/75; 120305_5.0002.538/99; 120305_5.0002.538/77; 120305_5.0002.538/76, w gminie Trzebinia, w miejscowości Czyżówka.

Obszar oddziaływania nie wykracza poza granice działek objętych pozwoleniem na budowę i został określony przez projektanta na rysunkach projektu zagospodarowania terenu.

Równocześnie zawiadamia, że:

Na podstawie przepisów zawartych w art. 25 ust. 1 ustawy *o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych* niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu..

Od niniejszej decyzji przysługuje stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim zostało dokonane.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim (art. 10 ust. 2a ustawy *o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych*).

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego.

Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego,* które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z wydaną decyzją (powołując znak sprawy: WI-II.7840.30.22.2024.BK) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 61, w dniach i godzinach pracy Urzędu: poniedziałek w godz. 9.00 – 17.00, wtorek – piątek w godz. 7.30 – 15.30, po uprzednim umówieniu – telefon kontaktowy nr 12 39 21 490.

Obwieszczenie w niniejszej sprawie zostanie zamieszczone na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego; na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie podmiotowej: Urzędu Urzędzie Miasta w Trzebini; w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 10 ust. 1, 2, 3, w związku z art. 13 ust. 4 ww. ustawy *o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych*).

eprasa.pl 34a2a78f72

Negocjacyjne możliwości Trumpa

Wojna w Ukrainie potrwa długo

Przed trzecią rocznicą rozpoczęcia pełnoskalowej wojny rosyjsko-ukraińskiej jestem przekonany, że za 12 miesięcy będziemy oceniać rezultaty jej czwartego i perspektywy piątego roku.

Inoziemcew

• **Strażacy gaszą pożar po rosyjskim ataku dronów na Charków, 5 lutego 2025 r.** FOT. REUTERS / SOFIIA GATILOVA

Ciągle słyszymy o ewentualnych negocjacjach Władimira Putina i Donalda Trumpa, które mogłyby doprowadzić do przerwania wymiany ognia w Ukrainie. Uważam, że szanse na taką transakcję, dobrze to czy źle, są minimalne.

Mówi się, że obaj przywódcy są do siebie podobni dzięki swej nieprzewidywalności oraz lekceważeniu prawideł i norm. Pierwsze kroki i słowa Trumpa po powrocie do Białego Domu czynią to podobieństwo jeszcze bardziej wyrazistym – mamy i fascynację historią oraz silnymi przywódcami (choćby Wiliamem McKinleyem), i pomysły ekspansji terytorialnej (Grenlandia), i nawet deklaracje o czysto komercyjnych celach polityki międzynarodowej (opłata dostaw broni ukraińskimi metalami ziem rzadkich).

Wydawać by się mogło, że dwaj brutalni politycy tak podobnie patrzący na świat nie mogą się nie dogadać. Jednak sytuacja jest bardziej złożona.

Negocjacje Trumpa i Putina? Stanowiska stron są zbyt różne. Główne hasło Trumpa „Make America Great Again!" można odczytywać dwojako. Idzie albo o pełną dominację USA w świecie (jak w końcu lat 40. czy w 90. ubiegłego wieku), albo o zamknięcie się w sobie i doprowadzenie do maksymalnego rozkwitu przy minimalnej zależności od reszty planety. Przy tym żadna „greatness" nie może być osiągnięta, jeśli będziemy mieć do czynienia z rosnącą potęgą rewizjonistycznych mocarstw takich jak Chiny czy Rosja. W takim przypadku sytuacja będzie przypominać lata 30. XX wieku, kiedy koncentracja Ameryki na samej sobie doprowadziła w końcu do konieczności jej włączenia się do wojny światowej.

Trump może i nie posiadać głębokiej wiedzy o polityce międzynarodowej, ale przy tym instynktownie rozumie, że konkurentów Stanów Zjednoczonych trzeba posadzić tam, gdzie ich miejsce. Ten motyw zawsze będzie obecny we wszystkich negocjacjach i będzie je utrudniać.

Poza tym jeszcze inne czynniki będą zmniejszać szanse na osiągnięcie porozumienia.

1 **Po pierwsze,** stanowiska stron są zbyt różne. Jeśli Putin może i będzie mówić tylko w swoim imieniu, to Trump musi występować w imieniu tak USA, jak i Ukrainy oraz Europy. A w Kijowie kategorycznie nie zamierzają się zgadzać na warunki stawiane przez Moskwę. Wołodymr Zełenski chce przyjęcia jego kraju do NATO, gwarancji bezpieczeństwa, broni jądrowej – ale w żadnym wypadku nie godzi się na neutralność i rozbrojenie.

Przy tym wkrótce, jak można się spodziewać, spotka się z Trumpem i zapozna go ze swymi argumentami, a powodów, żeby porzucić Ukrainę Stany Zjednoczone nie mają. Zbyt wiele włożyły w jej obronę, a w ogóle nie wiadomo, jakie korzyści mógłby osiągnąć Waszyngton, jeśli się zgodzi na ustępstwa wobec Rosji.

Trump może i nie posiadać głębokiej wiedzy o polityce międzynarodowej, ale przy tym instynktownie rozumie, że konkurentów Stanów Zjednoczonych trzeba posadzić tam, gdzie ich miejsce. Ten motyw zawsze będzie obecny we wszystkich negocjacjach i będzie je utrudniać

Kijów ze swojej strony w zasadzie godzi się z Zachodem, domagającym się mobilizacji młodych Ukraińców (w wieku 18-25 lat) i gotów jest rekompensować Amerykanom wydatki, jakie ponoszą na pomoc dla armii ukraińskiej. W takich okolicznościach nie ma sensu ustępować Putinowi.

Kreml zaś, wierząc głęboko w przyszłe sukcesy wojenne i odporność swej gospodarki, ani myśli korygować stawiane Ukrainie żądania.

2 **Po drugie,** jakby to cynicznie nie zabrzmiało, żadnej ze stron konfliktu nie zależy dziś na jego zakończeniu.

Putin, jak już się rzekło, wierzy, że przed nim są tylko zwycięstwa, jego wojska będą iść do przodu, ma pieniądze na werbowanie nowych najemników. Poważne problemy ekonomiczne i kłopoty zbrojeniówki pojawią się nie wcześniej niż za dwa-trzy lata. Przy tym wojna pozwala Kremlowi trzymać społeczeństwo w napięciu i kierować nim twardą ręką.

Na Zachodzie (przede wszystkim w Europie) wstrząs wywołany rozerwaniem gospodarczych związków z Rosją już minął, zaczyna się wzrost inwestycji w zbrojeniówkę, który może stymulować rozwój ekonomiki (tu najlepszy przykład daje Polska, demonstrująca przyrost PKB o 2,9 proc. w 2024 r. przy wzroście wydatków zbrojeniowych do 4,2 proc. PKB i perspektywie dalszego ich zwiększenia).

W samej Ukrainie, mimo ciężkiego brzemienia wojny i przekonania o tym, że kraj nie może długo jej prowadzić, władze rozumieją, że przyjęcie choćby wstępnych warunków Putina oznaczać będzie klęskę i kapitulację.

3 **Po trzecie:** osiągnięcie trwałego pokoju jest bardzo wątpliwe ze względu na to, jakie mogą być jego konsekwencje dla porządku światowego.

Po drugiej wojnie światowej na świecie pojawiło się wiele nowych państw. Ale z 285 wojen i konfliktów, do jakich od tego czasu doszło na planecie, nie więcej niż 10 toczyły ze sobą kraje członkowie ONZ (choćby wojna Iranu z Irakiem, Argentyny z Wlk. Brytanią, Chin z Wietnamem). Żadna z nich nie przyniosła oficjalnej zmiany granic (wszystkie zakończyły się uznaniem status quo, a rozszerzenie Izraela nie zostało oficjalnie uznane).

Zgoda na uznanie okupowanych terytoriów za rosyjskie to zdemolowanie prawa. Nie mogę więc sobie wyobrazić, że Ukraina i mocarstwa światowe (jak żąda tego Rosja) mogłyby zgodzić się na uznanie za rosyjskie okupowanych przez Moskwę terytoriów. To oznaczałoby wyrzeczenie się fundamentalnych zasad ONZ i zlikwidowałoby liczne ograniczenia na rozwiązanie siłą problemów terytorialnych w wielu miejscach świata. Taka legitymizacja aneksji szybko doprowadziłaby do zdemolowania instytucji i praw międzynarodowych.

Tymczasem rozwiązanie problemu na podobieństwo zawieszenia broni w Korei nie wydaje się przydatnym i możliwym. Kreml na to nie pójdzie. A Europa nie jest w stanie utrzymywać 100-200 tys. żołnierzy sił pokojowych na terytorium Ukrainy przez co najmniej kilka lat.

Prowokacje to główna broń Putina. Innym ważnym czynnikiem jest niezdolność przeciwników do porozumienia się. Po tym, jak w 2015 r. został w Mińsku zawarty układ w sprawie Donbasu, zawieszenie ognia na linii rozgraniczenia sił było stale naruszane. Gdyby podobne porozumienie zostało zawarte teraz, mielibyśmy powtórkę sytuacji.

Główną bronią Putina są prowokacje. Stale sprawdzałby cierpliwość Trumpa aż do momentu, kiedy kruchy układ o zawieszeniu ognia ostatecznie z hukiem ległby w gruzach.

Trump w przeciwieństwie do „sennego Joe" niewątpliwie chce zatrzymać wojnę. Przede wszystkim, by pokazać, jak jest wpływowy i zademonstrować, że Stany Zjednoczone decydują o losach świata. Jednak zadania, z którym próbuje z marszu sobie poradzić, nie da się rozwiązać tak, by nie oznaczało to faktycznej kapitulacji Zachodu przed Rosją putinowską.

W ostatnim czasie w Waszyngtonie widzimy nie tyle konsolidację stanowiska Ameryki w sprawie wojny, co pojawianie się coraz to nowych punktów widzenia na warianty rozwiązania problemu i odkładanie ogłoszenia planu pokojowego. W Moskwie przyjmuje się to jako przejaw słabości i niezdecydowania. Nie uważam jednak, że Biały Dom nawet bez własnego planu raptem zacznie zgadzać się w propozycjami Kremla.

Oceniając perspektywy negocjacji, postawiłbym na następujący scenariusz: Trump spróbuje namówić Putina na kompromis, ale stale będzie podkreślać, że robi to z pozycji siły. Tymczasem Zełenski będzie taktycznie zgadzać się na wszystkie propozycje Amerykanina (to już zresztą widzimy), ażeby całą odpowiedzialność za wszelkie trudności w rozmowach przyszło złożyć na Moskwę. W pewnej chwili wysiłki Trumpa rozbiją się o nieustępliwość Putina i będziemy mieć albo eskalację konfliktu (to nie bardzo wiarygodne, ale możliwe), albo będzie on toczył się nadal z obecną intensywnością.

Przed trzecią rocznicą rozpoczęcia pełnoskalowej wojny rosyjsko-ukraińskiej, jestem przekonany, że za 12 miesięcy będziemy oceniać rezultaty jej czwartego i perspektywy piątego roku. ●

Władisław Inoziemcew

Tłumaczył **Wacław Radziwinowicz**

Władisław Inoziemcew – rosyjski ekonomista i politolog, dyrektor Ośrodka Badań Społeczeństwa Postindustrialnego, współpracownik m.in. Atlantic Council, Uniwersytetu Johnsa Hopkinsa w Waszyngtonie i Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu

1 RP

eprasa.pl 34a2a78f72

Uciekł i... zarabia na rosyjskiej agresji

Dziennikarze niezależnej rosyjskiej redakcji Ważnyje Istorii ustalili, jak Ołeksandr Janukowycz – syn Wiktora Janukowycza – bogaci się na wojnie w Ukrainie.

Wiktoria Bieliaszyn

„Mowa o miliardach rubli" – twierdzą. Sankcje nałożone na Rosję ze względu na agresję przeciwko Ukrainie znacznie utrudniły bezpośrednią sprzedaż rosyjskich surowców do Europy. Ale nie uniemożliwiły jej całkowicie. Dziennikarze śledczy ustalili, że zarejestrowany w Rostowie nad Donem Energoresurs jest jedną z rosyjskich firm, która odpowiada za eksport węgla do Turcji, a później do innych krajów europejskich.

Dowiedzieli się też, że stoi za nią najprawdopodobniej Ołeksandr Janukowycz, który w 2014 r. wraz z ojcem zbiegł z ojcem do Rosji. W ciągu ostatnich dwóch lat firma, z którą ma być powiązany, sprzedała na Zachód co najmniej pół miliona ton węgla wydobytego na okupowanych przez Rosjan terytoriach.

Biznes Janukowycza to efekt nielegalnej prywatyzacji. Rosyjska agresja na Ukrainę znacznie ograniczyła możliwości wydobywcze w Donbasie, bo większość tamtejszych kopalni zamknięto, ale te, które są jeszcze w stanie generować zyski, zostały de facto przejęte przez rosyjskich biznesmenów. Pozyskują oni z nich rocznie ok. 5 milionów ton węgla.

Z Donbasu do Europy przez Turcję

Na przykładzie Energoresursu prześledzić można schemat sprzedaży kradzionego Ukrainie surowca na Zachód. Najpierw firma kupuje węgiel od dostawców z okupowanych terytoriów Ukrainy, m.in. od Trade House Don Coals, RTC Wostokugoł, Komsomolca Donbasu, Żdanowskiej, Impex-Don i innych. Następnie, według redakcji Ważnyje Istorii, węgiel jest transportowany z Rosji do Turcji drogą morską lub pociągami towarowymi. Energy Union, spółka offshore zarejestrowana na Brytyjskich Wyspach Dziewiczych, kupuje go po zaniżonej cenie, która w ubiegłym roku balansowała na poziomie 5,7 tysiąca rubli za tonę (ok. 260 zł). To mniej więcej dwa razy mniej, niż trzeba zapłacić za tonę surowca kupowanego w porcie w Rotterdamie. Co istotne – Donbas słynie z węgla wysokiej jakości.

Przyczyną tak niskiej ceny jest chęć uniknięcia wysokich ceł. I ma ona sens tylko, jeśli obie firmy są ze sobą powiązane – tłumaczą dziennikarze.

Po zakupie przez Energy Union węgiel jest już przynajmniej oficjalnie „czysty" i może być sprzedawany do dowolnych krajów i po dowolnej cenie. Dokumenty, do których dotarli dziennikarze, wskazują, że przed 2022 r. największe ilości węgla z Donbasu kupowały m.in. Bułgaria, Estonia, Czechy i Rumunia. W ciągu ostatnich trzech lat firma, za którą stać ma Ołeksandr Janukowycz uzyskała 3,5 miliarda rubli przychodu (ok. 150 mln zł).

Dorobił się na węglu

Skąd wiadomo, że to syn byłego ukraińskiego prezydenta zbija majątek na wojnie? Ze śledztwa dziennikarskiego wynika, że Energoresurs, to firma zarejestrowana w Rostowie nad Donem na niejakiego Aleksieja Iwanowa, jednego z byłych podwładnych Janukowycza. Pracować ma w niej także Paweł Zemliakow, którego – jak donosiły ukraińskie media – Janukowycz przed laty zatrudniał w swoim centrum rozliczeniowo-finansowym w Donbasie. Co więcej, dwa lata temu firma Energoresurs otrzymała pożyczkę wysokości 7 mln USD z 1-procentowym oprocentowaniem od cypryjskiej spółki Sl Holdings Limited. Jej właścicielem jest Eduard Slinko, kolejny podwładny Janukowycza z holdingu Mako. Obecnie na firmę nałożone są sankcje UE i USA. ●

• **Ołeksandr Janukowycz**
FOT. WWW.DT.UA/KYIV POST

Ołeksandr Janukowycz

• Jest najstarszym synem Wiktora Janukowycza, byłego prezydenta Ukrainy, który stracił władzę po Euromajdanie i uciekł do Rosji. Urodził się w 1973 roku. Mężczyzna od lat zajmuje się biznesem węglowym. W czasie prezydentury ojca firma Ołeksandra eksportowała węgiel z ukraińskich kopalni państwowych za granicę, do Europy. W 2013 r. ukraiński „Forbes" umieścił Ołeksandra Janukowycza na liście najbogatszych Ukraińców z kapitałem wysokości pół miliarda dolarów. W Ukrainie jest ścigany listem gończym. Z kolei UE nałożyła na niego sankcje „za czerpanie korzyści z aneksji Krymu i destabilizacji wschodniej Ukrainy". Jesienią państwowa agencja informacyjna Ria Nowosti donosiła, że Ołeksandr Janukowycz otrzymał rosyjskie obywatelstwo. W grudniu 2022 r. Sąd Najwyższy w Ukrainie zajął cały majątek Wiktora Janukowycza. Zbiegły były prezydent został w 2019 r. zaocznie skazany na 13 lat więzienia za zdradę stanu i współudział w „prowadzeniu wojny agresywnej". W 2021 r. postawiono mu kolejny zarzut zdrady stanu w związku z porozumieniem z Rosją z 2010 r. w sprawie stacjonowania Floty Czarnomorskiej na Krymie. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34361456

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 tekst jednolity) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 8 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz. U. z 2024 r. poz. 1286 tekst jednolity),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wszczęciu 16 grudnia 2025 r. postępowania administracyjnego na wniosek doręczony 16 grudnia 2024 r. (uzupełniony 21 i 27 stycznia 2025 r. na wezwanie z 24 grudnia 2024 r.) przez inwestora: **Polska Spółka Gazownictwa Sp. z o.o., ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów**, działającego przez pełnomocnika Artura Machulę, w sprawie wydania decyzji o zmianie pozwolenia na budowę z 03 sierpnia 2023 r. decyzja Nr 60/B/2023 znak: WI-II.7840.14.5.2023.MBB dla inwestycji pn.: ***Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN 125-300 wraz z infrastrukturą towarzyszącą*** *w ramach zadania inwestycyjnego: „Budowa gazociągu Siołkowa-Nowy* **Sącz wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa małopolskiego" na odcinku Cieniawa – Nowy Sącz (SRP Piątkowa***)*; zlokalizowanej w województwie małopolskim, powiecie M. Nowy Sącz, gminie M. Nowy Sącz, miejscowości Nowy Sącz; powiecie nowosądeckim, gminie Chełmiec, miejscowości: Piątkowa, Paszyn; gminie Kamionka Wielka, miejscowości Mystków, Mszalnica; gminie Grybów, miejscowości Cieniawa.

Zmiana decyzji dotyczy nieruchomości:

w województwie małopolskim, powiecie nowosądeckim, gminie Chełmiec, miejscowości Paszyn, jednostce ewidencyjnej 121002_2 Chełmiec, obrębie ewidencyjnym 0016 Paszyn, działek ewidencyjnych numer:

1379 (NS1S/00038882/4), **1391** (NS1S/00103077/5), **1380** (NS1S/00107032/6), **1381** (NS1S/00066040/5), **1382** (-), **1383** (NS1S/00019130/9), **1384/5** (NS1S/00066040/5), **1385** (AWZ 27/81), **1334** (-), **1386** (82623), **1388** (KW 86445), **1371/3** (AKT NOT.6879/91), **1371/7** (NS1S/00063443/9), **1371/6** (NS1S/00063442/2), **1371/4** (AKT NOT.6879/91), **1372/7** (KW 50765), **1374/1** (KW 50765), **1361** (NS1S/00070639/2), **1610** (-), **1611/1** (68091 AWZ 356/8), **1759** (NS1S/00071523/3);

w województwie małopolskim, powiecie M. Nowy Sącz, gminie M. Nowy Sącz, miejscowości Nowy Sącz, jednostce ewidencyjnej 126201_1 M. Nowy Sącz, obrębie ewidencyjnym 0123 123, działek ewidencyjnych numer:

148/12 (NS1S/00064834/4), **146** (NS1S/00077065/6), **145/6** (NS1S/00046653/9), **144/3** (NS1S/00127839/9), **141** (NS1S/00039120/2), **327** (NS1S/00052387/8), **329/1** (NS1S/00028920/0), **337/1** (KW 71813), **344/2** (NS1S/00041034/9);

w województwie małopolskim, powiecie nowosądecki, gminie Chełmiec, miejscowości Piątkowa, jednostce ewidencyjnej 121002_2 Chełmiec, obrębie ewidencyjny 0017 Piątkowa, działek ewidencyjnych numer:

654/3 (KW 95362), **661** (NS1S/00044554/1), **697** (NS1S/00045984/1), **748** (NS1S/00037463/4), **753** (NS1S/00089452/3), **754** (KW 99850), **755** (NS1S/00078740/9);

w województwie małopolskim, powiecie nowosądeckim, gminie Kamionka Wielka, miejscowości Mszalnica, jednostce ewidencyjnej 121005_2 Kamionka Wielka, obrębie ewidencyjnym 0004 Mszalnica, działki ewidencyjnej numer

54 (106642).

Obszar oddziaływania obiektu, a którym mowa w art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz. U. z 2024 r. poz. 725 ze zmianami), nie wykracza poza teren objęty wnioskiem wydania decyzji o zmianie pozwolenia na budowę.

Równocześnie na podstawie art. 49 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* oraz art. 15 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* **zawiadamiam, iż w niniejszej sprawie wydano postanowienie** znak: WI-II.7840.30.26.2024.MBB z 30 stycznia 2025 r., na podstawie art. 35 ust. 3 i art. 82 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz.U. z 2024 r. poz. 725 ze zmianami) art. 15 i 16 ust 1 i 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* oraz na podstawie art. 77 § 1 i art. 123 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego*, którym nałożono na inwestora obowiązek usunięcia nieprawidłowości w trzech egzemplarzach: *projektu zagospodarowania terenu (projektu zamiennego), projektu architektoniczno-budowlanym (projektu zamiennego),* oraz ***w załącznikach projektu budowlanego (projektu zamiennego)***.

Inwestor został poinformowany, iż po bezskutecznym upływie określonego terminu zostanie wydana decyzja o odmowie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu (projektu zamiennego) oraz projektu architektoniczno-budowlanego (projektu zamiennego) i zmiany pozwolenia na budowę.

Na wyżej wymienione postanowienie nie służy zażalenie.

Informuje się, że zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego,* które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia (powołując znak pisma: WI-II.7840.30.26.2024.MBB) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój 65, w dniach i godzinach pracy urzędu: poniedziałek 9^{00}–17^{00}, wtorek – piątek w godz. 7^{30}–15^{30} po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym pod numerem telefonu 12 39 21 609. Zaznacza się, że zapoznanie z aktami sprawy bez uzgodnienia telefonicznego nie gwarantuje dostępu do akt sprawy z uwagi na obciążenie dużą ilością prowadzonych postępowań.

Pouczenie:

Zgodnie z art. 41 *Kodeksu postępowania administracyjnego* informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadamiać organ administracji publicznej o każdej zmianie adresu. W razie zaniechania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, do postępowania w sprawie zmiany pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu stosuje się odpowiednio, między innymi przepis art. 8 ust. 1 i 1a, który zobowiązuje wojewodę do zawiadomienia o wszczęciu postępowania w zakresie terminalu:

1) wnioskodawcę, wysyłając zawiadomienie na adres wskazany we wniosku;
2) właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem, przy czym zawiadomienia wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia;
3) pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

W obwieszczeniu zamieszcza się oznaczenia nieruchomości objętych wnioskiem według katastru nieruchomości oraz numery ksiąg wieczystych, które zgodnie z danymi zawartymi w ich dziale pierwszym są prowadzone dla tych nieruchomości, a także informację o miejscu, w którym strony mogą zapoznać się z aktami sprawy;

4) właściwe miejscowo organy w sprawach, o których mowa w ust. 2 pkt 2-4, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

Do postępowania w sprawie zmiany pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub pozwolenia na rozbiórkę tej inwestycji przepisy art. 8 ust. 3 i 3a, ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, stosuje się odpowiednio, zatem w przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o zmianie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o zmianie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu – nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 12 ust. 1a ww. ustawy w przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zmianie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o zmianie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Obwieszczenie w niniejszej sprawie podlega publikacji:

– na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie podmiotowe Urzędu Wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*);
– na tablicy ogłoszeń, na stronie podmiotowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu gminy właściwej ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy) tj. Gminy Miasto Nowy Sącz, Gminy Chełmiec, Gminy Kamionka Wielka, Gminy Grybów;
– w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

eprasa.pl 34a2a78f72

Zaskakujące zadanie dla właściciela InPostu

Premier Donald Tusk powierzył Rafałowi Brzosce rolę stworzenia pakietu deregulacyjnego dla polskiego biznesu. – Bierze pan to? – pytał szef rządu. – Podejmuję rękawicę – odpowiedział właściciel InPostu. Ekspert: – A kto wysłucha tych maluczkich?

Dominika Maciejasz

– 2025 rok będzie rokiem przełomu. Mówię to też do młodych, którzy marzą o własnej firmie. Wierzę w to, że każdy Polak i każda Polka mają ambicje, które pozwolą nam zrealizować to, co przygotowaliśmy na ten rok, czyli narodowe wzajemne rozwiązanie, wzorem Bolesława Chrobrego – tak premier Donald Tusk otworzył w poniedziałek 10 lutego konferencję, podczas której przedstawił rządowy plan rozwoju dla Polski.

Kluczowe tematy, jakie poruszyli szef rządu oraz kierujący resortem finansów Andrzej Domański, odnosiły się do wzrostu inwestycji w Polsce, deregulacji niekorzystnych dla przedsiębiorców przepisów, transformacji energetycznej i inwestycji w zieloną energię (w tym w atom), czy zmian podatkowych.

Tusk mówił o inwestycjach wartych 650 mld zł, 180 mld zł na kolej, trzykrotnym wzroście przeładunków do 2030 roku w polskich portach, czy zmianie niekorzystnych dla biznesu praktyk skarbówki (to np. stawianie zarzutów tuż przed terminem przedawnienia).

• **Rafał Brzoska (drugi z lewej) po konferencji premiera Donalda Tuska na GPW** FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

A Andrzej Domański precyzował, że zmiany w prawie podatkowym to: uproszczenie obowiązku raportowania przez firmy, podwyższenie limitu zwolnienia z VAT do 240 tys, zł, czy ograniczenie formuły podatku miedziowego (od 2026 roku wpływy z tego podatku zostaną zmniejszone o 500 milionów złotych, w kolejnym roku planowana jest dalsza redukcja o 700 milionów złotych).

– Przedsiębiorcy, menedżerowie, ci, co mają jednoosobową działalność gospodarczą – to od was będzie zależało, czy inwestycyjny przełom stanie się faktem – skwitował szef rządu, po czym zwrócił się bezpośrednio do obecnego na sali Rafała Brzoski, szefa InPostu – giganta w branży przesyłek i paczkomatów. Brzoska przyszedł na wystąpienie premiera razem z żoną Omeną Mensah, także przedsiębiorczynią, obok nich siedział Maciej Witucki, prezydent Konfederacji Lewiatan.

Bez urzędników, za to z przedsiębiorcami

– Od wielu miesięcy słyszę buńczuczne wyzwania deregulacyjne, zarówno w kraju, jak i w Unii Europejskiej. My jednak musimy przejść od sloganów do decyzji, bo to ona jest gwarantem sukcesu inwestycyjnego. I nie wyobrażam sobie, że deregulacja, która ma ułatwić życie i uwolnić przestrzeń w polskim biznesie, była procesem urzędniczym. Potrzebujemy pilnego, szybkiego przygotowania najprostszych aktów deregulacyjnych, uwalniających portfele przedsiębiorców i musimy przystąpić do nich natychmiast – powiedział Donald Tusk.

I zwrócił się do Rafała Brzoski, przypominając m.in. jego słowa z wywiadu opublikowanego na stronach Wyborczej.biz, że „deregulacja nie jest niczym trudnym". Szef InPostu oceniał na naszych łamach, że „nastroje przedsiębiorców są coraz gorsze. W Polsce mamy ich kilka milionów, a ignorowanie tej grupy społecznej przez ostatnie lata było niemądre, by wręcz nie powiedzieć głupie."

„Więc niech Pan się za to weźmie – zaapelował premier. – Mogę złożyć bardzo serio zobowiązanie, że gdyby się pan zechciał zobowiązać do stworzenia zestawu zmian deregulacyjnych, razem z gronem tych, którzy zechcą panu pomóc, to ja zamierzam się z wami regularnie spotykać, bo muszę od was dokładnie wiedzieć, co musi zrobić nasza administracja i ja jako premier – powiedział Tusk, a Brzoska przytaknął, że wyzwanie podejmuje.

Najpierw, zgodnie z propozycją premiera, miałby zająć się pracami nad zmianami, które nie musiałyby być wprowadzone ustawą, czyli bez kreowania nowych przepisów. – Trzeba waszego, nawet agresywnego wkładu, żeby nie obracać się w fikcji. Bierze pan to? Od jutra byśmy zaczęli, bo zdaje się, że mamy podobne temperamenty – zachęcał Tusk.

Na koniec szef rządu dodał, że pakiet zmian deregulacyjnych miałby być gotowy na 1000. rocznicę koronacji Chrobrego, czyli na kwiecień.

Po konferencji Brzoska na gorąco komentował: – Podejmuję rękawicę, prywatny sektor stanowi w Polsce 70 proc. PKB, a z nim się nie rozmawia. Od roku pracujemy nad zmianami deregulacyjnymi, nie ja sam, ale nasze organizacje. Wiemy, co zrobić, żeby poprawić konkurencyjność polskiej gospodarki. Od razu mówię, że część z nich będzie trudna do spełnienia.

W serwisie X zadeklarował: „Zrobię wszystko, by zjednoczyć środowiska przedsiębiorców i wspólnie – z politykami wszystkich opcji, rządem, urzędnikami oraz organizacjami społecznymi – przygotować konkretne propozycje zmian deregulacyjnych. Tak przygotowane propozycje deregulacji zbierzemy w otwartym dokumencie i przedstawimy politykom. To oni zdecydują, czy wybierają realne wsparcie dla biznesu, czy pozostają przy pustych deklaracjach".

Co na to środowisko ekspertów i przedsiębiorców?

Prof. Witold Orłowski, ekonomista (Politechnika Warszawska, Vistula): – Wyznaczenie Rafała Brzoski do tej roli było zaskoczeniem, ale uważam, że pomysł jest dobry. Zmiany w prawie dla przedsiębiorców wymagają konsultacji z biznesem. Tak jest m.in. w Stanach Zjednoczonych, choć za oceanem bilans sił nie jest utrzymany, spójrzmy na przykład poczynań Elona Muska (krótko po zaprzysiężeniu Donalda Trumpa przedstawił m.in. listę urzędników federalnych „do zwolnienia" – red.). Wszystko będzie zależało od wykonania tego pomysłu, więc z ostateczną oceną trzeba się wstrzymać do kwietnia – komentuje ekonomista.

Ostrożniejszy jest Piotr Juszczyk, główny doradca podatkowy InFakt. – W mojej opinii Rafał Brzoska jest zbyt dużym przedsiębiorcą, żeby wsłuchać się w głosy mniejszych firm, a tych jest w Polsce ponad 2,5 mln. Menedżer tak dużego przedsiębiorstwa, jakim jest InPost, nie zna bolączek małych firm, bo on sam jest kolosem i nie ma problemów, jak te drobne podmioty – komentuje Juszczyk.

Dodaje, że podczas gdy Polska „stoi" małymi firmami, to podmiotów z tak dużymi przychodami jak InPost jest zaledwie kilka w Polsce.

Przypomnijmy: grupa InPost w 2024 roku po raz pierwszy w historii przekroczyła wolu-

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34361506

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

Wejdź na serwis odeszli.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34361430

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.: Dz. U. z 2023 r., poz. 1145 ze zm.) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j.: Dz. U. z 2021 r., poz. 2213)

Burmistrz Wolina ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości lokalowej:

Lokalu niemieszkalnego nr 1, położonego w budynku nr 34 w Sierosławiu, wraz z udziałem 90390/99314 w częściach wspólnych budynków i prawie własności działki nr 57/8 o powierzchni 0,8459 ha z obrębu ewidencyjnego 0009 Sierosław.

Dla nieruchomości gruntowej Sąd Rejonowy w Kamieniu Pomorskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SZ1K/00020268/7.
Założenie księgi wieczystej dla lokalu nastąpi wraz z umową sprzedaży.
Lokal niemieszkalny nr 1, stanowiący pomieszczenia byłej szkoły, posiada powierzchnię użytkową 626,87 m². Składa się ze stołówki, kuchni, pięciu pomieszczeń pomocniczych, trzech pomieszczeń użytkowych, przedsionka, sali komputerowej, trzech korytarzy, trzech łazienek, WC i siedmiu sal. Do lokalu przynależą pomieszczenia o łącznej powierzchni 277,03 m²: kotłownia, pomieszczenie techniczne, łazienka, magazyn paliwa, dwa pomieszczenia gospodarcze, korytarz, magazyn, strych oraz cztery piwnice. Wraz z lokalem związany jest udział 90390/99314 (91,01%) w częściach wspólnych nieruchomości.
Lokal nieużytkowany od 2017 roku, wymaga remontu.
Na ww. działkę przeprowadzono:
• I przetarg w dniu 18 listopada 2024 r., II przetarg w dniu 06 lutego 2025 r.

Cena wywoławcza: 800.000,00 zł (słownie: *osiemset tysięcy złotych*).
Sprzedaż podlega zwolnieniu z podatku od towarów i usług, na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług. W drugim przetargu, zgodnie z zarządzeniem nr 221/2024 Burmistrza Wolina z dnia 22 listopada 2024 r. cena wywoławcza została obniżona do kwoty 800.000,00 zł. W pierwszym przetargu cena wywoławcza wynosiła 1.056.000,00 zł.
Drugi przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu 15 kwietnia 2025 r., w Dworku Wolińskim przy ul. Zamkowej 23a w Wolinie, o godzinie 12⁰⁰.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości, należy wpłacić przelewem na konto Urzędu Miejskiego nr: 67 9393 0000 0000 0156 2000 0050 w Banku Spółdzielczym w Wolinie. Wpłaty wadium należy dokonać tak, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym najpóźniej w dniu 09 kwietnia 2025 r.

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym, że **postąpienie nie może wynosić mniej niż 1 % ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych**.
Pełna treść ogłoszenie znajduje się na stronie internetowej https://gminawolin.pl/ w zakładce „nieruchomości na sprzedaż" oraz: http://bip.gminawolin.pl/strony/menu/35.dhtml, a także zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wolinie (ul. Zamkowa 23).

Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela pracownik Referatu Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wolinie (ul. Zamkowa 23), pokój nr 8, tel. 512 348 851.
Wolin, dnia 06 lutego 2025 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34361113

BYDGOSZCZ

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy
oraz
Prezydent Miasta Bydgoszczy jako starosta wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

informuje o IV przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, należącej w ½ części udziału do Miasta Bydgoszczy i ½ części udziału do Skarbu Państwa położonej w Bydgoszczy przy ul. Ignacego Paderewskiego 11 i ul. Jana Zamoyskiego 10

1. Oznaczenie nieruchomości:
- działka nr 83 o powierzchni 0,1109 ha, obr. 169, zapisana w księdze wieczystej kw nr BY1B/00145184/8

2. Cena wywoławcza:
- działka nr 83 – **6 560 000,00 PLN** (zw. z VAT)

3. Termin i miejsce przetargu: 17 kwietnia 2025 r. o godzinie **11⁰⁰** w Urzędzie Miasta Bydgoszczy w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 1, sala 03

4. Wysokość wadium: **660 000,00 (PLN), Termin wpłaty wadium** : **10 kwietnia 2025r.**

5. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:
- na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A.
- na stronach internetowych:
- http:// bip.um.bydgoszcz.pl (*w zakładce Ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości),*

Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokoju nr 218, tel.: 052/ 58 59 484, w godzinach 8⁰⁰ -16⁰⁰ (pon. śr. czw.); 8⁰⁰ – 18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰ – 14 ⁰⁰ (pt.).

1 RP

eprasa.pl 34a2a78f72

wyborcza

STOŁECZNA

warszawa.wyborcza.pl

Wtorek, 11 lutego 2025

Imieniny obchodzą: Maria, Grzegorz

Redaktor prowadzący: **Jakub Chełmiński**

Kontakt z redakcją: stoleczna@agora.pl

Konflikt ciągnie się od 15 lat

Ani strychu, ani remontu

Prawda o sprzedaży części kamienicy przy ul. Królewskiej jest ukrywana nawet przed jej mieszkańcami. Nie tylko oni, ale także miasto musiało walczyć o dostęp do dokumentów w tej sprawie przed sądem. A i tak nie dostali wszystkich.

Małgorzata Zubik

– Jesteśmy bez strychu i bez pieniędzy – mówi właścicielka mieszkania w kamienicy przy ul. Królewskiej 23. Woli zachować anonimowość.

To charakterystyczny budynek naprzeciwko Ogrodu Saskiego, sąsiadujący z LO im. Reja. Przedwojenny ostaniec wyróżnia się wysokością (ma sześć pięter) i specyficznym wyglądem. Ma zaniedbaną elewację i zdemontowane balkony (dwa urwały się ponad 10 lat temu). Ponad 100 lat temu była to okazała kamienica z dwoma skrzydłami, miała kształt litery U. Zachowało się tylko wschodnie skrzydło, drugie zostało zniszczone w czasie wojny. Resztki rozebrano, a do ostańca doklejono budynek wyglądający jak blok. Całość w kolorze różu.

Barter przy Królewskiej

Sprawa ma swój początek w 2007 r. Mieszkańcy Królewskiej 23 chcieli remontu, ale wspólnota nie miała pieniędzy. Padł pomysł, by sprzedać strych. Potrzebny był chętny, który go kupi, by przerobić na mieszkania. Z dokumentów, które przejrzeli urzędnicy Śródmieścia, wynika, że na konkurs wpłynęło kilka ofert. Wspólnota wybrała spółkę celową firmy Varbalog powołaną do tej inwestycji. – Brak jest jednak w protokole uzasadnienia tego wyboru – przypomina Mateusz Węgrzyn, rzecznik prasowy Śródmieścia. I zaznacza: – Wybrana oferta nie była najkorzystniejsza.

Gdy w styczniu 2008 r. wspólnota zatwierdziła wybór oferty, pełnomocnik miasta we wspólnocie wstrzymał się od głosu. – W zamian za strych i możliwość nadbudowy mieszkań inwestor miał wykonać w barterze prace remontowe – relacjonuje mieszkanka kamienicy. – Od 15 lat nie zostały przeprowadzone. Na konto wspólnoty wpłynęło tylko 244 tys. zł za przeniesienie własności strychu o powierzchni 350 m kw. Spółka, która kupiła od wspólnoty strych, już nie jest jego właścicielem. Choć jestem członkiem wspólnoty, nie mam dostępu do umów. W maju próbowaliśmy dowiedzieć się na zebraniu wspólnoty, czy inwestor zacznie jakieś prace, ale niczego się nie dowiedzieliśmy. Jedyna nadzieja w mieście, które ma udziały w budynku i może będzie nam mogło pomóc.

W urzędzie dzielnicy Śródmieście dowiedzieliśmy się, że wspólnota nie określiła, jaka jest wartość sprzedawanego strychu. Wymienione zostały jedynie prace, które w ramach określonej kwoty miał wykonać inwestor. Miał to być remont elewacji i balkonów, wymiana okien, remont instalacji wodno-kanalizacyjnej, elektrycznej, centralnego ogrzewania, klatki schodowej, budowa dźwigu z wejściem od poziomu ulicy, osuszenie piwnic i zainstalowanie monitoringu.

FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Mieszkańcy Królewskiej 23 chcieli remontu, ale wspólnota nie miała pieniędzy. Padł pomysł, by sprzedać strych

Jak się okazuje, właściciele lokali w kamienicy udzielili zarządowi wspólnoty pełnomocnictwa do podpisywania z inwestorem wszelkich umów i uzgodnień. Własność strychu, jak zaznacza rzecznik Śródmieścia, przeniesiona miała być na inwestora dopiero po zrealizowaniu inwestycji przez spółkę, czyli po przebudowie strychu i wybudowaniu na nim mieszkań.

Ale na to nikt nie czekał. Już w lipcu 2009 r. zarząd wspólnoty dopiął formalności. Strych zmienił właściciela. Założono księgę wieczystą, dokonano zmiany udziałów. – Nie znaleziono w dokumentacji wyjaśnień dotyczących przeniesienia własności na rzecz inwestora przed zrealizowaniem inwestycji – podkreślają urzędnicy. Nawet oni mieli problem z dostępem do umowy z inwestorem, choć miasto jest udziałowcem kamienicy – po zmianie udziałów w związku ze sprzedażą strychu do miasta wciąż należy niemal 18 proc. nieruchomości.

Do sądu po umowy

Skierowali więc sprawę do sądu. W grudniu 2016 r. sąd zobowiązał zarząd wspólnoty do przekazania miastu wszelkich umów podpisanych od 2008 r. Ale urzędnicy dostali tylko część z nich i to dopiero w lipcu 2018 r.

Wcześniej zarząd odmawiał udostępnienia dokumentów, tak samo jak i firma „Nasz Administrator", która opiekuje się budynkiem. Urzędnicy skarżą się, że współpraca z tą firmą jest utrudniona. – Głównym argumentem odmowy było zasłanianie się klauzulą poufności, której de facto dokumenty nie zawierają. Odmowy dostępu do dokumentacji są częstym postępowaniem w przypadku powyższej firmy administrującej – przyznaje rzecznik Śródmieścia. – Analiza posiadanej dokumentacji wskazała, że zarząd wspólnoty mieszkaniowej podpisał zobowiązania, które zawierały szereg nieprawidłowości. Najprawdopodobniej dopuścił się przekroczenia uprawnień.

Okazało się, że istnieje umowa z 2011 r., która obowiązuje do końca 2027 r. z możliwością przedłużenia. – Zawiera ona zapisy, które uniemożliwiają wspólnocie odstąpienie od niej z uwagi na nałożone kary. Udziela się w niej również nieodwołalnego pełnomocnictwa inwestorowi. Ale umowa nie nakłada na inwestora żadnych sankcji – to tylko trzy punkty z wielu punktów w umowie, które wylicza Mateusz Węgrzyn.

Zdaniem śródmiejskich urzędników trzeba zwołać pilne zebranie wspólnoty i omówić kolejne kroki. – Udzielenie pełnego poparcia oraz obdarzenie inwestora tak dużym zaufaniem jest niedopuszczalne. Właściciele powinni rozważyć również odwołanie zarządu wspólnoty mieszkaniowej, który – jak wskazuje śródmiejski Wydział Wspólnot Mieszkaniowych – dopuścił się niegospodarności oraz przekroczenia powierzonych mu umocowań – przekazuje rzecznik Śródmieścia. Choć zastrzega, że wieloletni brak współpracy z zarządem wspólnoty i administratorem może uniemożliwić szybkie wyjaśnienie sprawy. ●

Po tekście „Wyborczej"

Komisja oceni przypadki nadużycia władzy

– Komisja zajmie się wszystkimi przypadkami nadużywania władzy wobec aktywistów demokratycznych w latach 2016-2023 – zapowiedział Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy MSWiA.

„Każdy przypadek nadużycia władzy do politycznych celów będzie wyjaśniony i rozliczony, zwłaszcza gdy tryb działania policji, służb i prokuratury nie przyniósł rezultatu i postępowania były zamykane. W skład komisji będą wchodzić między innymi przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego i prawnicy reprezentujący poszkodowanych" – zapewnił przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Od piątku w „Wyborczej" publikujemy teksty świadczące o tym, że plany rozliczenia policji, która w sposób brutalny tłumiła obywatelskie protesty przeciwko zaostrzeniu prawa aborcyjnego czy rozkładowi systemu sądowego w Polsce, spaliły na panewce. Wczoraj ujawniliśmy, że już dawno planowane było powołanie zespołu przy MSWiA do rozliczenia policji, w którego skład mieliby wejść – oprócz prawników i przedstawicieli ministerstwa – także aktywiści, ale zespół do dziś nie powstał. Jedyne oficjalne spotkanie w tej sprawie odbyło się 5 marca 2024 roku. Wzięli w nim udział przyszli Paweł Kasprzak (działacz grupy Obywatele RP), Mikołaj Czerwiński (Amnesty International), Wiktor Mikusiński (Komitet Obrony Demokracji) i Agnieszka Czeredecka (Ogólnopolski Strajk Kobiet). W resorcie przyjęli ich ówcześni dyrektorzy biura szefa MSWiA, Krzysztof Bondaryk i Magdalena Roguska. W rozmowie brał również udział Piotr Niemczyk, ekspert ds. bezpieczeństwa.

– Ubiegaliśmy się o organizację kolejnych spotkań, ale w resorcie nie było ku temu woli. Niedługo później, fotel ministra zajął Tomasz Siemoniak i temat całkowicie zniknął – przyznał gorzko w rozmowie z nami Paweł Kasprzak.

Raport z działań policji pod rządami PiS, nad którym mogłaby się pochylić zapowiadana komisja, jest już gotowy. Po nieudanej próbie powołania rządowego zespołu, aktywiści z Obywateli RP przygotowali go samodzielnie. Ukazał się kilka tygodni temu i opisuje działania policji wobec aktywistów w latach 2016-2023, w tym pałowanie demonstrantów, używanie gazu łzawiącego wobec uczestników pokojowych antyrządowych demonstracji i trzymanie godzinami na mrozie w zamkniętych kordonach. ●

Katarzyna Jaroch

eprasa.pl 34a2a78f72

Awantura o krzyże

PiS oskarża Trzaskowskiego o usunięcie symboli religijnych

Działacze Prawa i Sprawiedliwości domagają się przywrócenia zbitych z desek krzyży, które zniknęły z kopca Powstania Warszawskiego podczas jego niedawnej przebudowy.

Tomasz Urzykowski

• **Temat krzyży z kopca Powstania Warszawskiego nie jest nowy** FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

„Rafał Trzaskowski wielokrotnie powtarza, że w Warszawie żaden krzyż nie został usunięty. Mamy teraz do czynienia z sytuacją o ogromnej skali. Jest to sytuacja nieakceptowalna dla nas. Dlatego wystąpiłem z interpelacją do prezydenta Warszawy..." – informuje na platformie X stołeczny radny Christian Młynarek (PiS).

Warszawski park na hałdzie gruzów najlepszy w Europie

Kopiec Powstania Warszawskiego to sztuczne wzniesienie usypane po II wojnie światowej na Czerniakowie ze zwożonych tutaj gruzów zburzonej Warszawy. Od kiedy w 1994 r. na jego szczycie ustawiono 15-metrowy znak Polski Walczącej, kopiec stał się ważnym miejscem pamięci tamtego zrywu. Na nim i wokół niego utworzono Park Akcji „Burza", który niedawno zyskał nowe oblicze. W lipcu 2023 r. zakończyła się trwająca prawie dwa lata gruntowna przebudowa parku. Inwestycję wartą ponad 24 mln zł zrealizowano według projektu pracowni Archigrest i topoScape z szacunkiem dla historii i przyrody tego miejsca.

Park w nowej odsłonie obsypany został nagrodami – otrzymał Grand Prix Nagrody Architektonicznej tygodnika „Polityka", trzy Nagrody Architektoniczne Prezydenta Warszawy (Grand Prix za zaprojektowanie przestrzeni publicznej i rozwiązania proekologiczne) oraz Europejską Nagrodę dla Miejskiej Przestrzeni Publicznej przyznawaną z inicjatywy Centrum Kultury Współczesnej w Barcelonie. Przyznając mu zwycięstwo, jury tej ostatniej podkreśliło, że „nowy park w centrum Warszawy w innowacyjny sposób integruje historię tego obszaru, wykorzystując ruiny z czasów II wojny światowej i tworząc dostępną dla mieszkańców, przyjazną przestrzeń, która łączy pamięć, możliwość wypoczynku oraz ekologiczną wrażliwość".

W interpelacji adresowanej do prezydenta Rafała Trzaskowskiego radny Christian Młynarek pisze, że przez wiele lat wzdłuż alejki prowadzącej na szczyt kopca harcerze i mieszkańcy Warszawy ustawiali krzyże „stanowiące symbol pamięci oraz wyraz wiary i modlitwy za tych, którzy oddali życie podczas Powstania Warszawskiego. Krzyże te zostały jednak usunięte, nie powróciły na swoje miejsce nawet po ukończeniu prac remontowych i znajdują się aktualnie w magazynie Zarządu Zieleni m.st. Warszawy".

W lipcu 2023 r. zakończyła się trwająca prawie dwa lata gruntowna przebudowa. Park w nowej odsłonie został obsypany nagrodami

W dalszej części pisma radny domaga się wyjaśnienia: dlaczego krzyże nie wróciły na Kopiec Powstania Warszawskiego, czy będą traktowane z należytym szacunkiem „jako ważne dla wielu Polaków symbole religijne" i jakie są dalsze plany odnośnie ich wykorzystania.

Poselska kontrola w magazynie Zarządu Zieleni

– W mojej ocenie krzyże stawiane były dla uczczenia pamięci o ofiarach powstania warszawskiego i nie powinny znajdować się na stałe w magazynie Zarządu Zieleni m.st. Warszawy. Modernizacja Parku Akcji „Burza" nie zmieniła historycznego charakteru tego miejsca. Dlatego też uważam, że po tej modernizacji krzyże powinny wrócić na kopiec Powstania Warszawskiego. Ewentualnie inne lokalizacje powinny być skonsultowane ze środowiskami kombatanckimi oraz osobami, które począwszy od 2004 r. stawiały krzyże na kopcu – oznajmia autor petycji.

W sprawę krzyży zaangażowali się też inni działacze PiS. Posłanka Anita Czerwińska, wspólnie z posłem Jarosławem Krajewskim i radnym Christianem Młynarkiem, przeprowadziła poselską kontrolę magazynu Zarządu Zieleni m.st. Warszawy (ZZW). Na platformie X zamieściła krótki film z tej wizyty. Widać na nim złożone krzyże, które opakowano w czarną folię. W tle słychać komentarz posłanki: „Tak się traktuje krzyże z Kopca Powstania Warszawskiego. Tak się traktuje krzyże w Warszawie".

Temat krzyży z kopca Powstania Warszawskiego nie jest nowy. Już w 2023 r. ich zniknięcie, jako „skandaliczną decyzję", nagłośnił Radosław Sosnowski, przewodniczący klubu PiS w Radzie Dzielnicy Mokotów. ZZW wyjaśnił wtedy, że krzyże zostały zabezpieczone i przewiezione do magazynu, a ich ponowne ustawienie nie było przewidziane ani w wytycznych projektowych, ani w samym projekcie przebudowy kopca, ponieważ został zmieniony układ schodów prowadzących na szczyt wzniesienia od strony ul. Bartyckiej. Sprawa na pewien czas przycichła.

W 2024 r. nowe krzyże ustawiło tutaj środowisko narodowców. Robert Bąkiewicz ogłosił w mediach społecznościowych, że „wróciły na ziemię przesiąkniętą Polską Krwią!". One także zostały potem zabrane do magazynu. Obecne odkurzenie tego tematu zbiega się z rozpoczętą kampanią przed wyborami prezydenckimi, w których wystawiony przez PiS Karol Nawrocki zmierzy się z kandydatem KO Rafałem Trzaskowskim.

„Kopiec Powstania Warszawskiego nie jest nekropolią"

Rzeczniczka prasowa ZZW Karolina Kwiecień-Łukaszewska przypomina, że krzyże wykonała w 2004 r. grupa harcerzy chcących w ten sposób upamiętnić przypadającą wtedy 60. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Zbite z desek symbole druhowie ustawili w różnych punktach miasta, przede wszystkim tam, gdzie walczyli i ginęli powstańcy. Po zakończeniu obchodów, za zgodą weteranów zrywu, m.in. ze środowiska Pułku AK „Baszta", drewniane krzyże umieszczono tymczasowo na zboczach kopca Powstania Warszawskiego.

– Do czasu rozpoczęcia kompleksowej rewitalizacji kopca i jego otoczenia krzyże miały ulegać powolnej, naturalnej destrukcji. Od momentu ustawienia krzyży na kopcu było zatem wiadomo, że są tam ustawione czasowo. Nie przewidujemy ponownego montażu krzyży.

Na etapie planowania rewitalizacji, przy czynnym udziale powstańców, wypracowano ostateczne formy upamiętnienia na kopcu – informuje Karolina Kwiecień-Łukaszewska.

Krzyże wykonała w 2004 r. grupa harcerzy chcących w ten sposób upamiętnić przypadającą wtedy 60. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Zbite z desek symbole druhowie ustawili w różnych punktach miasta, przede wszystkim tam, gdzie walczyli i ginęli powstańcy

Dodaje, że wypracowane rozwiązania były zaprojektowane m.in. przez ppłk. Eugeniusza Ajewskiego ps. „Kotwa", żołnierza AK, powstańca i architekta.

– Te rozwiązania zakładały upamiętnienie powstania warszawskiego i gruzów ze zniszczonej Warszawy, natomiast nie przewidywały ustawienia krzyży na kopcu. W opinii powstańców zaangażowanych w rewitalizację kopca krzyże upamiętniające poległych w powstaniu powinny stać w miejscu pochówku lub kultu religijnego. Historycznie kopiec nie jest ani nekropolią, ani miejscem kultu religijnego, dlatego sami powstańcy nie proponowali ustawiania krzyży na kopcu jako formy upamiętnienia. Godnym miejscem upamiętnienia poległych w powstaniu jest Cmentarz Powstańców Warszawy na Woli, gdzie w 177 mogiłach oraz w kurhanie znalazły się prochy ponad 104 tys. osób. Dlatego to na tym cmentarzu wzniesiono sześciometrowy krzyż, do którego przylega około 4 tys. małych krzyży – zwraca uwagę Kwiecień-Łukaszewska.

Co stanie się z krzyżami przechowywanymi w magazynie Zarządu Zieleni?

– Obecnie szukamy godnej lokalizacji dla tych symboli. Przekażemy wszystkie krzyże, których stan będzie nadawał się do ponownego wykorzystania. W tym celu współpracujemy z instytucjami miejskimi, które w ramach swej działalności dbają o historię i zajmują się zabezpieczaniem i lokowaniem w odpowiednich miejscach symboli związanych z historią Warszawy – odpowiada rzeczniczka ZZW. ●

1 WA

eprasa.pl 34a2a78f72

Informator usług funeralnych

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

34358842

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE"

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34358530

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34358513

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34358508

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa",
tel. 25 759 17 25

34358839

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34358834

Krysi,
Marcinowi, Marysi, Krzysztofowi i Jankowi

wyrazy szczerego współczucia
związanego ze śmiercią
Męża, Taty i Dziadka

Krzysztofa Wiaderka

składają

Ania, Maciek i Krzysztof

34361494

„Można odejść i wciąż być blisko"
ks. Jan Twardowski

6 lutego 2025 roku zmarła w wieku 81 lat

Wojsława Osiadacz

nasza kochana Mama, Teściowa i Babcia

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
dnia 17 lutego 2025 roku o godzinie 14:15
w Domu Pogrzebowym na Powązkach Wojskowych,
po czym nastąpi odprowadzenie na cmentarz miejscowy.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy "Służew"

34361499

Szanownemu Panu Prezesowi, Drogiemu Szefowi

Wojciechowi Puzynie dr. n. med.

wraz z Rodziną i Bliskimi

najszczersze kondolencje i wyrazy głębokiego współczucia
w trudnych chwilach po stracie
Mamy

ŚP

Jadwigi Puzyniny

Prof. dr hab. nauk humanistycznych
Damy Orderu Orła Białego

składają

współpracownicy Centrum Medycznego „Żelazna" sp. z o.o.

34361624

W dniu 2 lutego 2025 roku zmarł w wieku 78 lat

nasz Brat

ŚP

Maciej Jezierski

Uroczystości żałobne odbędą się
w środę 12 lutego 2025 roku o godzinie 13.30
w Sali Pogrzebowej B, Cmentarza Komunalnego Północnego,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego.

Pogrążone w smutku

siostry z rodzinami

34361406

W dniu 4 lutego 2025 roku odeszła od nas
nasza Mama, Teściowa i po prostu Babcia Basia.

ŚP

Barbara Kania

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w czwartek 13 lutego 2025 roku o godzinie 8:40
w kościele pw. Świętego Wincentego a' Paulo
na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie.

O ciepłe wspomnienie proszą

Agnieszka, Kuba, Janek, Antek, Kajtek wraz z Rodziną.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

34361495

Z ogromnym żalem przyjęłam wiadomość o śmierci

Profesora

Zygmunta Kolendy

wybitnego naukowca,członka Polskiej Akademii Umiejętności.

Pani Katarzynie Kolendzie-Zaleskiej

składam wyrazy głębokiego współczucia

Hanna Machińska

34361509

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Romana Kantorskiego

Prezesa Honorowego Polskiej Izby Motoryzacji

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja i Współpracownicy
z Instytutu Zarządzania SGH w Warszawie

34361638

Z ogromnym żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 lutego 2025 roku
odszedł niespodziewanie i przedwcześnie, przeżywszy zaledwie 41 lat
nasz Drogi Kolega

ŚP

Arkadiusz Karczmarczyk

Pogrążeni w smutku,
składamy wyrazy głębokiego współczucia, wsparcia i otuchy

Jego Rodzicom, Siostrom, Siostrzeńcowi
oraz Bliskim

Arku, na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci.

Partnerzy warszawskiego biura kancelarii Gide,
koleżanki, koledzy i przyjaciele.

„Pamięć to okno, przez które możemy Cię zobaczyć,
kiedy tylko chcemy"

34361654

Wojciechowi Puzynie dr. n. med.

Prezesowi Centrum Medycznego „Żelazna" sp. z o.o.

oraz Jego Bliskim

szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci
Mamy

ŚP

Jadwigi Puzyniny

prof. dr hab. nauk humanistycznych
Damy Orderu Orła Białego

składa

Grażyna Bączek, Dyrektor ds. Położnych i Pielęgniarek CMŻ
wraz ze współpracownikami

34361622

Dnia 8 lutego 2025 roku, przeżywszy 97 lat,
odeszła do wieczności, nasza bardzo kochana
Mama, Babcia i Prababcia

ŚP

prof. dr hab. nauk humanistycznych

Jadwiga Puzynina

Dama Orderu Orła Białego

O czym zawiadamiają, pogrążeni w wielkim smutku

Wojciech, Stanisław i Joanna
z Rodzinami

Uroczystości Pogrzebowe rozpoczną się
15 lutego 2025 roku o godzinie 13.00
w Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie.

Prosimy o nieprzynoszenie kwiatów, a w zamian wsparcie
Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach
02 1140 1010 0000 4399 5800 1002 Blik 572 896 588.

34361647

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis
odeszli.pl

eprasa.pl 34a2a78f72

Naszemu Koledze

Zbigniewowi Żurkowi

Wiceprezesowi BCC

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd, pracownicy i współpracownicy

Business Centre Club

34361459

Z wielkim żalem
żegnamy Naszego Kolegę i Przyjaciela

ŚP

Romana Kantorskiego

wieloletniego Członka Rady Nadzorczej oraz Zarządu
SBM DEMBUD

Rada Nadzorcza i Zarząd
SBM DEMBUD

34361560

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 6 lutego 2025 roku zmarł w wieku 78 lat

ŚP

Prof. dr hab. inż.
Tadeusz Krupa

Dziekan Wydziału Zarządzania PW w latach 2008-2016,
Dziekan Wydziału Mechanicznego Technologii i Automatyzacji PW
w latach 1990-1996, Dyrektor Instytutu Organizacji Systemów
Produkcyjnych, Wydział Inżynierii Produkcji PW w latach 1984-1990
oraz 1996-2007, Członek Senatu Politechniki Warszawskiej
w latach 1990-2016.

Odznaczony m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi,
Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Żegnamy wybitnego naukowca,
wychowawcę wielu pokoleń młodzieży akademickiej
i wspaniałego człowieka.
Pozostanie w naszej pamięci jako wzór profesjonalizmu i poświęcenia.

Rodzinie i Bliskim

przekazujemy słowa współczucia i wsparcia.

Dziekan i cała Społeczność Akademicka
Wydziału Zarządzania Politechniki Warszawskiej

34361595

Agnieszce Uścińskiej

wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia

z powodu śmierci

Mamy

Agnieszko jesteśmy z Tobą całym sercem.

Koleżanki i koledzy z Domu Spotkań z Historią

34361510

W dniu 12 listopada 2024 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarła

Izabella Cholewa
z domu Molska

lat 92

Złożenie prochów Zmarłej nastąpiło
16 grudnia 2024 roku do grobu rodzinnego
na Cmentarzu Stare Powązki w kwaterze 297 rząd 6 grób 20.

Zawiadamiają
córka i mąż

34361609

Z żalem przyjęliśmy do wiadomości,
że w dniu 6 lutego 2025 roku zmarł w wieku 78 lat

ŚP

prof. dr hab. inż.
Tadeusz Krupa

emerytowany profesor Wydziału Zarządzania Politechniki Warszawskiej.

Dziekan Wydziału Mechanicznego Technologii i Automatyzacji
w latach 1990-1996. Dziekan Wydziału Zarządzania w latach 2008-2016.

Dyrektor Instytutu Organizacji Zarządzania w latach 1984-1990.

Dyrektor Instytutu Organizacji Systemów Produkcyjnych
w latach 1996-2008.

Członek Senatu Politechniki Warszawskiej w latach 1990-2012.

Specjalista z dziedziny nauk o zarządzaniu.

Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi
oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Ceniony nauczyciel akademicki,
wychowawca wielu pokoleń studentów.

Rektor i Senat Politechniki Warszawskiej

34361557

W dniu 1 lutego 2025 roku odszedł

prof. Jacek Dyrzyński

wspaniały Człowiek, Artysta i Pedagog.

Dopiero kiedy kogoś stracimy
zdajemy sobie sprawę jak był dla nas ważny.

Będzie nam zawsze Ciebie brakowało, Jacku

Ania i Ula

34361584

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 6 lutego 2025 roku
zmarł w wieku 78 lat

ŚP

Prof. dr hab. inż.
Tadeusz Krupa

Dziekan Wydziału Zarządzania PW w latach 2008-2016, Dziekan
Wydziału Mechanicznego Technologii i Automatyzacji PW w latach
1990-1996, Dyrektor Instytutu Organizacji Systemów Produkcyjnych,
Wydział Inżynierii Produkcji PW w latach 1984-1990 oraz 1996-2007,
Członek Senatu Politechniki Warszawskiej w latach 1990-2016.
Odznaczony m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji
Narodowej.

Żegnamy wybitnego naukowca,
wychowawcę wielu pokoleń młodzieży akademickiej
i wspaniałego człowieka.

Pozostanie w naszej pamięci jako wzór profesjonalizmu i poświęcenia.

Rodzinie i Bliskim

przekazujemy słowa współczucia i wsparcia.

Dziekan i cała Społeczność Akademicka
Wydziału Zarządzania Politechniki Warszawskiej

34361526

Są ludzie i chwile, których się nie zapomina…

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej koleżanki

ŚP

Barbary Kapis

długoletniego pracownika Kancelarii Senatu,
sekretarza m.in. senackiej Komisji Ochrony Środowiska
oraz Komisji Gospodarki Narodowej,
prawego człowieka, życzliwej wszystkim osoby.

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy szczerego współczucia

Ewa Polkowska, Szef Kancelarii Senatu
z Koleżankami i Kolegami z Kancelarii Senatu

34361058

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Mamy

naszego Kolegi

Piotra Sadownika

najszczersze wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy

Piotrowi, Jego Rodzinie oraz Bliskim

składają

wspólnicy kancelarii GIDE

z całym zespołem

34361633

„Nie umiera ten, kto jest w sercach
i pamięci naszej”

Wojciechowi Puzynie dr. n. med.

Prezesowi Centrum Medycznego „Żelazna” sp. z o.o.

szczere wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy
z powodu śmierci
Mamy

ŚP

Jadwigi Puzyniny

prof. dr hab. nauk humanistycznych
Damy Orderu Orła Białego

składają

Agnieszka i Tomasz Łyda

34361637

nekrologi.wyborcza.pl ODESZLI.pl
Złóż kondolencje
Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl | tel. (22) 555 55 55

WAG 2

eprasa.pl 34a2a78f72

men miliarda obsłużonych przesyłek – osiągając 1 091 644 003 paczek, co stanowi wzrost o 22 proc. rok do roku.

– Dla firm jednym z największych problemów są szybkie zmiany podatkowe – przedsiębiorcy co roku muszą kombinować, co dla nich jest najrozsądniejsze. Zamiast zająć się biznesem, analizują, co wdrożyć w przedsiębiorstwie, żeby ono lepiej funkcjonowało w obecnym systemie podatkowo-prawnym, np. jaką formę opodatkowania – wyjaśnia Juszczyk.

Jacek Hołubowski, przedsiębiorca z Zachodniopomorskiego, który prowadzi hurtownię kosmetyków oraz pensjonaty nad morzem, mówi nam: – Widzę ze strony rządu brak kontaktu z przedstawicielami mikro i małych firm. One nie mają tak dużych środków, żeby się przebić, stowarzyszać, ale zgłaszają postulaty i tam premier powinien poszukiwać głosu fachowego w kwestiach zmian związanych z prowadzeniem jednoosobowych działalności gospodarczych.

Jego zdaniem duże korporacje mają się w Polsce dobrze, a Rafał Brzoska w kwestiach istotnych postulatów zgłaszanych przez mikro i małych przedsiębiorców – np. dobrowolnego ZUS – miał odmienne zdanie. ●

wyborcza.biz

• **Więcej czytaj na Wyborcza.biz**

340 mln zł na Fabryki AI

200 mln zł dla Poznania i 140 mln zł dla Krakowa zabezpieczone jest w budżecie na budowę Fabryk AI. Drugie tyle będzie można dostać od Komisji Europejskiej.

Minister finansów Andrzej Domański poinformował o inwestycjach w polskie centra superkomputerowe, w których prowadzone są badania nad sztuczną inteligencją.140 mln zł zabezpieczono dla centrum AGH Cyfronet w Krakowie, w którym działa obecnie najszybszy polski superkomputer Helios. Z kolei 200 mln zł przeznaczono na rozbudowę Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego (PCSS).

Drugie tyle może dołożyć Komisja Europejska w ramach programu Fabryki AI. Podczas trwającego w Paryżu szczytu AI Action Summit podana zostanie informacja, które jednostki naukowe w Europie złożyły wnioski o dofinansowanie w ramach Fabryk AI. Jeśli we wnioskach znajdą się te z Krakowa i z Poznania, i jeśli zostaną one zaakceptowane (ma się to wydarzyć do 18 marca), to będzie oznaczało to inwestycje w centra AI w Polsce na poziomie prawie 700 mln zł.

Fabryki AI to unijny program budowy centrów obliczeniowych do badań nad sztuczną inteligencją, aby zwiększyć konkurencyjność UE w wyścigu z firmami z Chin i USA. Kwoty dofinansowania pozwolą na budowę w Krakowie i Poznaniu superkomputerów na ponad tysiąc kart graficznych (GPU). Obecnie najmocniejsze europejskie superkomputery zbudowane są z kilku tys. (5 tys. GPU w fińskim Lumi) do kilkunastu tys. (13 tys. we włoskim HPC6) kart graficznych przeznaczonych do szkolenia AI. Jeśli obie polskie jednostki naukowe otrzymają finansowanie z programu Fabryki AI, to zwiększy to ponad dwukrotnie moce obliczeniowe w Polsce.

Fabryki AI to unijny program budowy centrów obliczeniowych do badań nad sztuczną inteligencją, aby zwiększyć konkurencyjność UE w wyścigu z firmami z Chin i USA

Minister Domański poinformował o tym na konferencji prasowej poświęconej inwestycjom w polską gospodarkę w następnych 5-7 latach. Ma to być kwota 650 mld zł wyłącznie w tym roku.

Zapowiedział także zwiększenie nakładów na Narodowe Centrum Nauki oraz rozbudowę instytucji naukowych, jak powstający Instytut IDEAS, który będzie zajmował się badaniami nad sztuczną inteligencją. ●

Bolesław Breczko

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34360520

OBWIESZCZENIE PUBLICZNE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Piasecznie, na podstawie art. 110w § 1 i 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 132) podaje do publicznej wiadomości informację o pierwszej licytacji nieruchomości

Termin: 20.05.2025 r., godz. 11.00
Miejsce: Urząd Skarbowy w Piasecznie, ul. Energetyczna 5, pok. 202 (II piętro)

Przedmiot licytacji:
nieruchomość gruntowa niezabudowana stanowiąca działkę ewidencyjną nr 101/8 (teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej) o powierzchni 1000 m² położona w Wólce Kosowskiej, gmina Lesznowola, powiat piaseczyński, województwo mazowieckie, obręb 0031 Wólka Kosowska, dla której Sąd Rejonowy w Piasecznie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WA1I/00018337/0.

Wartość szacunkowa nieruchomości: 139.000,00 zł
Cena wywoławcza 104.250,00 zł
Wadium: **13.900,00 zł**

Warunkiem przystąpienia do licytacji nieruchomości jest wpłata wadium. Wadium proszę wpłacić na rachunek bankowy nr 14 1010 1010 0161 8613 9120 0000.
W treści przelewu proszę zamieścić „wadium nieruchomość WA1I/00018337/0". Wadium uznam za złożone, jeżeli wpłata zostanie uznana na naszym rachunku najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień licytacji.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34355424

Work Centre BIUROPRACY

WORK CENTRE (KRAZ 7098)
PRACA W HOLANDII !!!
Praca w ogrodnictwie, rolnictwie i na produkcji.
Poszukiwani kandydaci za znajomością języka obcego i prawem jazdy.
Osoby zainteresowane prosimy o wypełnienie formularza na stronie **www.workcentre.com.pl** lub kontakt telefoniczny **77-441-06-54, 533-966-678, 533-111-037, 533-155-868** oraz **797-351-037.**

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34360349

URZĄD DOZORU TECHNICZNEGO

Warszawa, dn. 11.02.2025 r.

URZĄD DOZORU TECHNICZNEGO

o g ł a s z a

przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości

Przeznacza się do sprzedaży nieruchomość gruntową Urzędu Dozoru Technicznego położoną w Warszawie, przy ul. Modularnej, obręb 2-07-05, dz. ewid. nr 6 oraz 8:

Nieruchomość składa się z następujących działek:

1) gruntowej, niezabudowanej, o powierzchni 3009 m², położonej w Warszawie, obręb ewidencyjny 2-07-05, działka nr 6, **Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, XIII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WA1M/00096305/1,**
2) gruntowej, niezabudowanej, o powierzchni 3345 m², położonej w Warszawie, obręb ewidencyjny 2-07-05, działka nr 8, **Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, XIII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WA1M/00161488/4.**

Nie dopuszcza się składania ofert częściowych.

W dniu 5 stycznia 2024 r., zgodnie z decyzją nr 02/ZRID/2023 z dnia 8 grudnia 2023 r. wydaną na podstawie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania **i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych**, Urząd Dozoru Technicznego wydał część nieruchomości przy ul. Modularnej Miastu Stołecznemu Warszawie. Wydana część nieruchomości składała się z dwóch działek w obrębie ewidencyjnym 2-07-05: nr 7 o powierzchni 0,0108 ha oraz nr 9 o powierzchni 0,0134 ha.

Cena wywoławcza: 9 803 018,00 zł (słownie: dziewięć milionów osiemset trzy tysiące osiemnaście złotych).

Termin składania ofert upływa **15 kwietnia 2025 r. o godz. 13:00.**

Otwarcie ofert odbędzie się 15 kwietnia 2025 r. o godz. 13:15, w siedzibie Urzędu Dozoru Technicznego, 02-353 Warszawa, ul. Szczęśliwicka 34.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości **500 000,00** zł (słownie: pięćset tysięcy złotych) na rachunek Urzędu Dozoru Technicznego w BGK nr 73 1130 1017 0020 1214 7720 0038.

Wadium należy wnieść w pieniądzu, w nieprzekraczalnym terminie do **10 kwietnia 2025 r.** O dotrzymaniu wyznaczonego terminu decyduje data wpływu na wskazane konto. Do oferty należy dołączyć kopię dowodu wniesienia wadium. Wpłacenie wadium oznacza przyjęcie warunków przetargu.

Oferty należy składać w Kancelarii w siedzibie Urzędu Dozoru Technicznego (UDT), 02-353 Warszawa, ul. Szczęśliwicka 34 w zamkniętej kopercie z napisem: **„Departament Administracji i Infrastruktury – sprzedaż nieruchomości – Przetarg Warszawa Modularna– NIE OTWIERAĆ!"**

Oferenci sporządzają oferty na własny koszt i ryzyko.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu, dodatkowe informacje na temat nieruchomości oraz uzgodnienie terminu oględzin nieruchomości można uzyskać pisząc pod adres e-mail: anna.rados@udt.gov.pl

Zawarcie umowy sprzedaży nastąpi po uzyskaniu przez UDT zgody Prezesa Prokuratorii Generalnej RP, zgodnie z brzmieniem art. 38 § 1 pkt 2 ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym (Dz. U. z 2024 r. poz. 125 t.j).

Szczegółowe zasady przeprowadzania przetargu określa Regulamin przetargu zamieszczony na stronie internetowej www.udt.gov.pl oraz BIP UDT. Ogłoszenie o przetargu zostanie opublikowane w prasie, na stronie internetowej www.udt.gov.pl, w BIP UDT, w internetowych portalach branżowych oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie UDT.

eprasa.pl 34a2a78f72

Europa zaczyna się wymyślać na nowo

Amerykańskie wyzwanie dla UE: jak zderegulować mocarstwo od regulacji?

Nowa sytuacja geopolityczna po wyborach prezydenckich w USA jest bodźcem, by popchnąć UE w kierunku deregulacji i zwiększenia konkurencyjności. Rośnie bowiem ryzyko, że europejskie startupy zaczną się przenosić za ocean.

Hübner

Europa zaczyna się wymyślać na nowo. Budując potencjał obronny i zmagając się z koniecznością radykalnej poprawy produktywności i konkurencyjności gospodarki, kontynuuje historyczny wysiłek zmierzający do zmiany sposobu stanowienia prawa. Po raz kolejny, tym razem jednak w odmiennej sytuacji geopolitycznej po przejęciu władzy w USA przez nową administrację, pojawia się w Unii wola polityczna, by przez zmianę podejścia do najważniejszego mechanizmu integracji, jakim jest porządek prawny, ułatwić funkcjonowanie uczestnikom rynku, którzy tworzą wzrost i miejsca pracy.

Na różnych etapach integracji wytykano Europie skłonność do nadmiaru regulacji i do nakładania nadmiernych obciążeń administracyjnych na uczestników rynku, szczególnie na małe firmy. Po każdych wyborach do Parlamentu Europejskiego pojawiały się zobowiązania do ograniczenia liczby regulacji i ich uproszczenia.

Istnieje porozumienie o lepszym stanowieniu prawa, zawarte w 2016 r. między Parlamentem, Radą i Komisją Europejską, które zastąpiło dwa poprzednie z 2003 i 2010 r. Ci, którzy negocjują dyrektywy i rozporządzenia, na ogół podzielają intencje zawarte w tej umowie, której celem jest upraszczanie reguł, redukcja obciążeń, unikanie nadmiernej regulacji, wprowadzenie przejrzystości, proporcjonalności, subsydiarności, przeprowadzanie oceny skutków wprowadzanych przepisów itp. Istnieją również coroczne przeglądy przestrzegania uzgodnionych zasad.

Krytykując prawo europejskie, trzeba jednak pamiętać także o jego silnych stronach i znaczeniu wykraczającym poza granice Unii. Sięgają po nie różne jurysdykcje, w tym niektóre stany amerykańskie. Liczne korporacje spoza UE przestrzegają prawa europejskiego, bo chcą być obecne na rynku wewnętrznym Unii. Pozycja prawa europejskiego jest również cementowana przez rolę TSUE, mającego wyłączność na jego interpretację.

Krytyka regulacji europejskich jest częścią zjawiska od dawna towarzyszącego integracji europejskiej, czyli kryzysowej narracji o Europie. Teoretycy integracji przekonują nawet, że Europa rozwija się przez kryzysy. Badania pokazują jednakże, że firmy amerykańskie częściej skarżą się na prawo amerykańskie, niż firmy europejskie na prawo europejskie.

Niemniej nie sposób zaprzeczyć, że prawo Unii często nie spełnia oczekiwań tych, dla których powstaje. Przyczyna tego tkwi w moim przekonaniu nie tyle w lekceważeniu uzgodnionych zasad, ile w systemie stanowienia prawa oraz w źle ukierunkowanym priorytetowym traktowaniu interesów narodowych w procesie legislacji.

• **Komisja Europejska** FOT. SHUTTERSTOCK

Strategiczne interesy Europy są dziś szczególnie zagrożone w zderzeniu z tsunami nowej deregulacji przeprowadzanej przez administrację amerykańską. W tej sytuacji rośnie ryzyko przenoszenia się za ocean europejskich startupów, które powinny odgrywać ważną rolę w budowie konkurencyjności unijnej gospodarki. Dlatego najpilniejsze zadanie na dzisiaj najlepiej oddaje pojemne słowo „deregulacja".

Komisja, żeby nie wyważać otwartych drzwi i nie tracić czasu, proponuje w planie pracy na ten rok przejrzenie w sposób maksymalnie pragmatyczny najważniejszych dla celów strategicznych UE aktów prawnych pod kątem możliwej deregulacji. Dodałabym do listy tego, czemu trzeba się przyjrzeć, także politykę konkurencji i pomocy publicznej.

Znamy powody, dla których Europa ma niewiele globalnie znaczących przedsiębiorstw. Geopolityczne ruchome piaski, na jakie weszliśmy, to bodziec popychający do zmian, tak by europejskie regulacje przestały hamować ekspansję firm w ich całym cyklu biznesowym, jednocześnie chroniąc rynek przed powstawaniem monopoli. Warto przeanalizować sytuacje, w których długotrwałość procedur zmiany istniejącego prawa i dostosowania go do nowych tendencji rynkowych sprawia, iż nieefektywne regulacje utrzymują się przez lata. Rozwiązaniem byłoby pójście w stanowieniu prawa bardziej odważnie w kierunku praktyki prawa zwyczajowego, regulacji opartej na pryncypiach, mniej preskryptywnej i detalicznej, którą szybko zmieniające się warunki rynkowe dezaktualizują.

Uczestniczę w tej dyskusji ponad 10 lat i jestem przekonana, że opór tkwi po stronie niektórych państw członkowskich. Niezbędną elastyczność mogłyby zapewnić akty prawne drugiego i trzeciego rzędu – delegowane, wykonawcze i standardy techniczne.

Oczywiście wymagałoby to zmiany kulturowej, a mianowicie obdarzenia przez państwa członkowskie zaufaniem Komisji Europejskiej i europejskich instytucji nadzoru rynkowego. Mam wrażenie, że brak tego zaufania w połączeniu z silną presją interesów narodowych jest głównym czynnikiem komplikującym europejską legislację. Narodowe władze domagają się uwzględniania nadmiernych szczegółów w podstawowych aktach prawnych, co komplikuje prawo i pozbawia go niezbędnej elastyczności.

Ponadto rynek wewnętrzny Unii jest ciągle sfragmentaryzowany, w wielu obszarach dominuje prawo krajowe. Przykładem brak jednolitego europejskiego rynku kapitałowego, który jest absolutnie niezbędny, by zapewnić finansowanie ogromnych potrzeb inwestycyjnych, ale od 2014 r. nie może powstać, bo interesy narodowe hamują przepływy transgraniczne i blokują powstawanie europejskich produktów finansowych. Jest wiele innych przykładów hamowania konkurencyjności gospodarczej Unii przez utrzymywanie fragmentaryzacji rynku i blokowanie rozwiązań prawnych umożliwiających transgraniczne przepływy.

W świecie zmierzającym do niestabilności i nieporządku Europa potrzebuje europejskich projektów, europejskiego finansowania i stosownych ram prawnych. Zapadła polityczna cisza nad projektem dyskutowanym od początku tego stulecia, wspartym przez raporty Enrico Letty i Mario Draghi'ego, proponującym europejskie prawo korporacyjne, które nie zastępowałoby prawa narodowego, nie byłoby więc harmonizacją, której państwa członkowskie są niechętne, lecz europejskim rozwiązaniem „dla chętnych", na wzór wzmocnionej współpracy tych, którzy chcą z niej korzystać. Przedsiębiorstwa, które wolałyby funkcjonować w oparciu o prawo krajowe, mogłyby to robić, ale nie blokowałoby to tych firm, które chciałyby iść naprzód, budując swą transgraniczną konkurencyjność.

Pozytywnie reagują na ten pomysł startupy, widząc w nim szansę na likwidację barier ich wzrostu, na odblokowanie relacji transgranicznych i przezwyciężenie sprzeczności interesów narodowych, generujących zakłócenia i wydłużających proces decyzyjny. Podobne rozwiązania istnieją w USA, gdzie równolegle funkcjonuje legislacja federalna i stanowa.

Wśród propozycji inicjatyw przewidzianych w planie pracy Komisji Europejskiej na 2025 rok uproszczenie jako cel występuje w trzech aktach prawnych typu Omnibus, obejmujących różne obszary, ale także w wielu bardziej jednorodnych regulacjach. Wiele miejsca zajmuje także ocena różnych istniejących już aktów prawnych, co zapowiada możliwość deregulacji i zmniejszenia obciążeń podmiotów rynkowych. Toczą się także dyskusje organizowane przez Prezydencję na poziomie ministrów. Zakładam, że Polska postrzega wyzwanie deregulacji w Unii nie tylko w kontekście zmian w istniejących regulacjach, ale także jako jasną wytyczną na przyszłość.

Krytyka regulacji europejskich jest częścią zjawiska od dawna towarzyszącego integracji europejskiej, czyli kryzysowej narracji o Europie. Teoretycy integracji przekonują nawet, że Europa rozwija się przez kryzysy. Badania pokazują jednakże, że firmy amerykańskie częściej skarżą się na prawo amerykańskie, niż firmy europejskie na prawo europejskie

Oczywiście sposób stanowienia prawa nie jest jedynym wyzwaniem obniżającym konkurencyjność Europy i jej atrakcyjność dla inwestorów europejskich i zagranicznych. Niska produktywność, od lat niższa niż w Stanach Zjednoczonych, wysokie ceny energii, sfragmentaryzowany rynek wewnętrzny, brak europejskiego rynku kapitałowego, bez którego sfinansowanie inwestycji niezbędnych dla europejskiej konkurencyjności i obronności jest niemożliwe – to dzisiejsze europejskie realia. Im szybciej je zmienimy, tym lepiej. ●

Danuta Hübner

Lead i tytuł pochodzą od redakcji „Gazety Wyborczej".

Danuta Hübner – prof. nauk ekonomicznych. Komisarz UE ds. polityki regionalnej w latach 2004 -2009

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

1 RP

eprasa.pl 34a2a78f72

Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: **listy@wyborcza.pl**

Do sztabu kandydata KO

Nie wszyscy wybierzemy mniejsze zło

Tomasz Kułakowski

Zwrot na prawo w kampanii wyborczej pana Rafała Trzaskowskiego jest omawiany w mediach regularnie. W kontraście do poprzedniej kampanii, trudno zresztą by było inaczej.

Martwi mnie natomiast, że jednego z najważniejszych wątków nie widać. Kandydat partii liberalnej, bo za taką wciąż uważana jest przez wielu Koalicja Obywatelska, głosi hasła pasujące bardziej do partii prawicowych: Konfederacji i PiS (jak odbieranie zasiłków ukraińskim uchodźcom) oraz nie podejmuje tematów bolesnych i trudnych w kontekście łamania praw człowieka, jak sytuacja uchodźców na granicy z Białorusią czy dostęp do aborcji. Zakładam, że chodzi o przychylność wyborców prawicowych, żeby przekroczyć pięćdziesięcioprocentowy próg. Sztab KO zapomina przy tym o jednej, ale bardzo ważnej rzeczy. Głosy wyborców liberalnych i lewicowych nie są Wam dane z automatu. To nie działa tak, że my wszyscy wybierzemy mniejsze zło, żeby tylko uniknąć ponownych rządów PiS, choć niektórzy na pewno tak postąpią. Taka logika prowadzi jednak do sytuacji, w której czy rządzi KO czy PiS, ludzie na granicy będą umierać, a obcokrajowcy będą traktowani jak „gorszy sort” ludzi, którym nie należy się pełnia praw, jak „prawdziwym Polakom”.

Kiedy o tym myślę, to stwierdzam z całą pewnością: nigdy nie zagłosuję na kandydata okazującego pogardę elementarnym wartościom ludzkim, w które wierzę.

Nie dlatego, że nie ma kandydata gorszego, ale dlatego, że jeśli tak zrobię, to nigdy nie doczekam prezydenta, który te wartości realizuje. Wierzę, że nie jestem w tym poglądzie osamotniony.

Apeluję więc teraz do kandydatów mających w sobie szacunek dla człowieka i jego praw. Mam nadzieję, że jednym z nich jest wciąż pan Rafał Trzaskowski. Panie i Panowie, okażcie co czujecie, a nie kierujcie się jedynie interesem politycznym. Wiem, że w pierwszej turze będę miał na kogo głosować. Bardzo chciałbym mieć taką możliwość też w drugiej. Chciałbym, by w polityce mojej ojczyzny wróciły na piedestał wartości, które przyniosły nam wolność.

Nie będę też pierwszym, który to zauważy, ale liczenie na to, że prawicowi wyborcy zagłosują na kandydata KO tylko dlatego, że usłyszą z jego ust hasła PiS lub Konfederacji wydaje się naiwne. Podobnie jak liczenie, że haseł tych nie usłyszą wyborcy lewicowi i liberalni.

Nabieram przeświadczenia, że jest to idealny przepis na pogorszenie wyniku z ubiegłych wyborów jeśli w drugiej turze ponownie stanie do walki Rafał Trzaskowski. Może nie jest wielu takich jak ja, ale czy wystarczająco mało, by wygrać bez naszych głosów?

• **Więcej na Wyborcza.pl/Wyborcza To Wy**

Jak przywrócić w Polsce praworządność

O powoływaniu prezesa TK

prof. Włodzimierz Wróbel

karnista, sędzia Sądu Najwyższego, naukowiec UJ, przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego

Tekst pochodzi z profilu autora w mediach społecznościowych.

Ważność powołania na określone stanowisko może być niekiedy obwarowane spełnieniem pewnych warunków. Np. można dokonać tego powołania wyłącznie wówczas, gdy ktoś inny przedstawi kandydata na dane stanowisko. Jeżeli uprawniony podmiot takiego wskazania nie dokona, powołanie danej osoby okaże się nieskuteczne.

Niekiedy kandydata (lub kandydatów) na daną funkcję musi wskazać grupa osób w głosowaniu. Wówczas bardzo istotnym jest, czy osoby dokonujące wyboru były do tego uprawnione. Jeżeli w podjęciu decyzji brałyby udział osoby nieuprawnione, wówczas decyzja taka byłaby nieważna, a samo powołanie danego kandydata w oparciu o takie wskazanie będzie bezskuteczne.

Zgodnie z art. 194 ust. 2 Konstytucji RP, Prezesa Trybunału Konstytucyjnego powołuje Prezydent RP spośród kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Owo Zgromadzenie jest szczególnym organem konstytucyjnym, którego jedynym zdaniem jest wybór kandydatów na funkcje Prezesa i Wiceprezesa TK oraz podjęcie uchwały o ich przedstawieniu Prezydentowi RP.

Konstytucja wyraźnie stwierdza, że członkami „Zgromadzenia Ogólnego” mogą być wyłącznie sędziowie Trybunału Konstytucyjnego wybrani na to stanowisko w zgodzie z Konstytucją. Jeżeli w takim zgromadzeniu wzięłyby udział i głosowały inne osoby (np. urzędnicy z Biura Trybunału Konstytucyjnego), to takie zgromadzenie traci cechy organu konstytucyjnego, (staje się „spotkaniem przy kawie i ciasteczkach”) i nie może w sposób ważny wybrać i przedstawić Prezydentowi RP kandydatów na Prezesa Trybunału.

Gdyby jednak Prezydent RP powołał kogoś na to stanowisko mimo braku ważnej uchwały Zgromadzenia Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, to choćby osoba taka była sędzią Trybunału, nie będzie Prezesem Trybunału Konstytucyjnego w rozumieniu Konstytucji. Nie zostanie bowiem spełniony jeden z konstytucyjnych warunków ważności takiego powołania i „uzdrawiająca” ręka Prezydenta nic tutaj nie pomoże.

Wniosek:

Jeżeli w zgromadzeniu sędziów Trybunału Konstytucyjnego brali udział tzw. sędziowie dublerzy, czyli osoby, wybrane niezgodnie z Konstytucją na zajęte już stanowiska sędziów TK, to uchwała takiego gremium o przedstawieniu określonego kandydata na stanowisko Prezesa Trybunału, nie jest uchwałą Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, a w związku z tym nie jest ważna w rozumieniu Konstytucji RP

A w konsekwencji, taki kandydat nie mógł zostać w sposób konstytucyjnie skuteczny powołany na funkcję Prezesa Trybunału Konstytucyjnego przez Prezydenta RP.

PS.
Brak uprawnień tzw. „sędziów dublerów” do zasiadania w Trybunale Konstytucyjnym stwierdził:

Trybunał Konstytucyjny w wyrokach: z dnia 3 grudnia 2015 r., K 34/15, z dnia 9 grudnia 2015 r., K 35/15, z dnia 9 marca 2016 r., K 47/15 i z dnia 11 sierpnia 2016 r., K 39/16 oraz w postanowieniu z dnia 7 stycznia 2016 r., U 8/15.;

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 13 grudnia 2023 r., I KZP 5/23, i innych orzeczeniach cytowanych w tym postanowieniu;

Europejski Trybunał Praw Człowieka w orzeczeniu z dnia 7 maja 2021 r. w sprawie Xero Flor (skarga nr 4907/18)

Jeżeli w zgromadzeniu sędziów Trybunału Konstytucyjnego brali udział tzw. sędziowie dublerzy, to uchwała takiego gremium nie jest uchwałą Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, a w związku z tym nie jest ważna w rozumieniu Konstytucji RP

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34354578

1 RP

eprasa.pl 34a2a78f72

Eurowizja 2025. Awantura o język podlaski

JEDNI GRZMIĄ O „UKRAINIZACJI", INNI O

– Przez 20 lat nie udało mi się wprowadzić języka podlaskiego do mainstreamu. Teraz udało się to dzięki jednej piosence – mówi ekspert. O co chodzi w zamieszaniu wokół Sw@dy i Niczos?

Dawid Dróżdż
Jędrzej Słodkowski

W mediach społecznościowych zawrzało; jedni pieją z zachwytu, drudzy oskarżają o rzekome propagowanie obcych kultur. Utwór duetu Sw@da x Niczos, który ma szansę reprezentować Polskę na Eurowizji, rozgrzał fanów konkursu do czerwoności.

Powód? Piosenka jest wykonywana w języku podlaskim, o którym do niedawna większość Polaków nie słyszała.

SW@DA I NICZOS, CZYLI PODLASKA WIKSA

Sw@da, czyli Wiktor Szczygieł, tworzy muzykę na instrumentach elektronicznych: samplerach, syntezatorach i sekwencerach. Oprócz polskiego ma pochodzenie kolumbijskie.

Niczos – Nika Jurczuk – to wokalistka i raperka z Bielska Podlaskiego. Śpiewu uczyła się w Studiu Folkloru Podlaskich Białorusinów „Żemerwa" działającym przy Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach. Później współtworzyła folkową kapelę Hajda Banda.

Poznali się pięć lat temu podczas Konkursu Muzyki Folkowej – Nowa Tradycja. Sw@da chciał ubogacić swój projekt muzyczny tradycyjnym białym śpiewem – zaprosił więc Niczos do współpracy. Duet okazjonalnie łączył siły, ale dopiero w 2023 r. oficjalnie zainaugurował projekt Sw@da x Niczos.

Wydali wówczas utwór „Trava Murava", który – jak mówią – okazał się na Podlasiu wiralem. Klip do śpiewanej w języku podlaskim piosenki został nagrany w dolinie Supraśli o wschodzie słońca.

W 2024 r. własnym nakładem wydali płytę „#InDaWoods", będącą połączeniem podlaskich pieśni ludowych z klubową elektroniką napędzaną mocnymi basami oraz południowoamerykańskimi i południowoafrykańskimi rytmami. Ponieważ trudno im było dopasować własną muzykę do konkretnego nurtu, wymyślili własny gatunek: Podlasie bounce. A więc po prostu: podlaska wiksa.

Za namową fanów duet zgłosił się do polskich preselekcji Eurowizji. Wybrali singiel z płyty „#InDaWoods" pt. „Lusterka" (po polsku: lusterko) – taneczny, niezwykle energetyczny utwór z mocnym bitem, śpiewany, rzecz jasna, po podlasku. Piosenka może brać udział w konkursie Eurowizji, ponieważ od tego roku w Polsce można zgłaszać utwory w językach regionalnych, dialektach i gwarach.

„Lusterka" zakwalifikowało się do finałowej dziesiątki; Sw@da x Niczos o wyjazd na Eurowizję do Bazylei powalczą z bardziej rozpoznawalnymi twórcami takimi jak Justyna Steczkowska, Daria Marx czy Janusz Radek.

To jednak o piosence podlaskiego duetu mówi się najwięcej. Pośród wielu entuzjastycznych komentarzy znalazły się takie, które próbują zdyskredytować piosenkę. Niektórym nie spodobało się bowiem, że naszym reprezentantem może być utwór niezaśpiewany po polsku. Oburzeni poczuli się zwłaszcza użytkownicy serwisu X, którzy zaczęli grzmieć o „ukrainizacji polski" albo „niebezpiecznych" konotacjach z językiem rosyjskim.

„To jest obrzydliwe! Nie ma nic wspólnego z naszą piękną Polską!" – czytam.

„To taki podlaski dialekt, że nawet sami mieszkańcy Podlasia takiego nie słyszeli" – dodaje ktoś inny.

– Dostajemy wiele pozytywnych wiadomości. Ludzie piszą, że ich dziadkowie mówili po podlasku. Dzięki temu wracają myślami do swojej tożsamości i korzeni. A kontrowersje? Nie mamy konta w X, więc większość nas omija – ucina Niczos w rozmowie z „Wyborczą".

PO-SVOJOMU

– Przez 20 lat nie udało mi się wprowadzić języka podlaskiego do mainstreamu, a udało się to zrobić dzięki jednej piosence – uśmiecha się pod nosem Jan Maksymiuk, polski dziennikarz, tłumacz, eseista narodowości białoruskiej, popularyzator języka podlaskiego. Stworzył on opis gramatyczny tego języka, a także słownik, który liczy już ponad 22 tys. słów.

Podlaskie jest województwem najbardziej zróżnicowanym w Polsce pod względem etnicznym, kulturowym i wyznaniowym. Według spisu powszechnego z 2021 r. mieszka tam 23 tys. Białorusinów, 2 tys. Ukraińców (a także 4 tys. Litwinów i pół tysiąca Tatarów). W spisie powszechnym można podać dwie identyfikacje narodowościowe; niektórzy zaznaczyli więc jednocześnie narodowość polską. Ok. 95 tys. mieszkańców Podlasia wyznaje prawosławie.

Ze spisu wynika też, że 13 tys. mieszkańców Podlaskiego mówi po białorusku, 3,8 tys. po rosyjsku, a 1,3 tys. po ukraińsku. Ponad 3,5 tysiąca osób zaznaczyło, że w ich domu mówi się w „gwarach polsko-białorusko-ukraińskich". Czyli „po-svojomu", „po naszemu" albo „po chachłacku".

POLIGLOCI OD URODZENIA

Tyle liczby. Trzeba jednak pamiętać, że podziały narodowościowe, religijne i językowe są na Podlasiu nieostre. Jedni użytkownicy białoruskiego czują się Polakami, inni,

• **Sw@da (Wiktor Szczygieł) i Niczos (Nika Jurczuk) zapraszają do podlaskiego bounce'owania** FOT. ALINA MAZOVETS

którzy mówią i myślą po polsku, uważają się za „tutejszych", a przymuszeni, prędzej przyznają się do tożsamości białoruskiej niż polskiej. Wielu prawosławnych wręcz podkreśla swoją polskość, a wielu katolików rozmawia w gwarowych wariantach białoruskiego.

– Ze spisami powszechnymi jest jednak taki problem, że na przykładzie mojej rodziny i znajomych wiem, że były i do dziś bywają nierzetelne – opowiada Anna Łuszyńska-Tarnowska, etnolożka, redaktorka, przez kilka lat związana z Białostockim Ośrodkiem Kultury. – Na przykład w 2002 r. spis wykazał, że w mojej rodzinnej gminie Choroszcz nie było Białorusinów, choć zarówno moja, jak i inne rodziny poczuwające się do tej tożsamości, wzięły udział w spisie. Referenci używali ołówka, a niektóre pytania pomijali. Musieliśmy się o nie upominać. Od kilku lat mieszkam poza Podlasiem, a mimo to w 2021 r. sytuacja się powtórzyła.

– W spisie powszechnym wychodzą też sprzeczności logiczne – dodaje Jan Maksymiuk. – Otóż człowiek z Orli na Podlasiu deklaruje, że mówi po ukraińsku, a jego sąsiad, który mówi tym samym językiem, deklaruje, że mówi po białorusku.

Aby pokonać tę sprzeczność, Maksymiuk wysunął koncepcję języka podlaskiego i podjął się jego standaryzacji. – Dzięki temu użytkownicy języka nie muszą odnosić się do narodowości. W tym języku mówią zarówno Ukraińcy, jak i Białorusini czy Polacy. Jesteśmy poliglotami od urodzenia – podkreśla.

Według niego podlaskim posługują się mieszkańcy trzech powiatów: hajnowskiego, bielskiego i siemiatyckiego. Szacuje, że używa go ok. 50 tys. osób.

BOGACTWO KULTURY TRADYCYJNEJ

Anna Łuszyńska-Tarnowska opowiada z kolei, że „język podlaski był całym światem jej mamy i ciotki". – W podstawówce uczyły się białoruskiego, z którego z kolei tłumaczyły sobie słowa na polski. I na odwrót. To było jak potrójne salto w zwojach mózgowych. Kiedy moja ciotka miała kupić bilet na pociąg, którym dojeżdżała do liceum, potrafiła kilka razy wyjść z kolejki i przejść na jej koniec. Tak bardzo się bała, że źle powie do pani w okienku „Poproszę bilet do Bielska Podlaskiego".

– Kultura tradycyjna to ogromne bogactwo – uważa Niczos. – Należy jej używać i nie zamykać się na łączenie folku ze współczesnością. Warto wyciągać z tej kultury coś interesującego i tworzyć własną sztukę. W Polsce dopiero uczymy się to robić.

Niczos bawi się słowem, czerpiąc z języka podlaskiego. – Piosenka „Lusterka" jest eklektycznym zlepkiem gwar; początek jest w gwarze podlaskiej z cechami ukraińskimi, w dalszej części przeważa gwara z cechami białoruskimi. W tekst zaplątało się też kilka słów rosyjskich, a jedno artystka wymyśliła sama. Piosenka ta dobrze odzwierciedla naszą sytuację narodowościową – analizuje Maksymiuk.

W zeszłym roku Niczos nagrała także po podlasku zdecydowanie spokojniejszą płytę „Toń", wspólnie z Antoniną Car tworzącą muzykę na granicy ambientu i muzyki klasycznej.

CZECHOW PO PODLASKU

Sw@da i Niczos nie są pierwszymi artystami sięgającymi po podlaski. Od lat 80. w tym języku tworzy Zoja Saczko, białoruska poetka, która publikowała w Polsce i za granicą, m.in. w „Magazynie Literackim" i „Literatur und Kritik". Pisarz Wiktor Stachwiuk wydał po podlasku zbiór wierszy „Bahrovy tiêń", esej historyczno-etnograficzny „Siva zozula" i powieść „Podych temry". Podlaskim posługują się też m.in. pisarka Halina Maksymiuk oraz etnograf i historyk Doroteusz Fionik.

Fionik to człowiek instytucja. Założył Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach, współtworzy Żemerwę, pisze i publikuje książki poświęcone Podlasiu (niektóre także po podlasku), wraz z uczniami lokalnych szkół tworzy czasopismo „Bielski Hostineć".

Eliasz, syn Doroteusza i Elżbiety Fioników, idzie w ślady rodziców. Śpiewa i rapuje po podlasku pod szyldem Fiołek do współczesnej klubowo-popowej muzyki.

W języku podlaskim wystawia Teatr Czrevo założony przez Joannę Troc, aktorkę, reżyserkę z Bielska Podlaskiego. W 2011 r. premierę miał monodram „Ja j

1 RP

eprasa.pl 34a2a78f72

ROSJI

u poli verboju rosła” inspirowany kulturą Białorusinów Podlasia. Za kanwę spektaklu posłużył tekst Oksany Zabużko „Bajka o kalinowej fujarce”. To pierwsza w historii sztuka teatralna napisana po podlasku.

Łuszyńska-Tarnawska: – W 2012 r. zaprosiłam Oksanę Zabużko na ten spektakl w ramach festiwalu Inny Wymiar. Była pd ogromnym wrażeniem. Mówiła, że czegoś takiego jak język w tym przedstawieniu, to jeszcze nie słyszała.

Teatr Joanny Troc wystawiał też dramat Federico Garcii Lorki, baśnie Andersena, humoreskę Anotna Czechowa, a także organizował Festiwal Teatralny ODE.

– Pamiętam premierę spektaklu „Divosnuby” na podstawie humoreski Czechowa, którą przełożyłem na podlaski. Sala była wypełniona po brzegi. Przez 40 minut ludzie się zaśmiewali. Reakcja publiczności spowodowała, że miałem łzy w oczach – wspomina Maksymiuk.

Teatr Czrevo wydał nawet baśnie Andersena w przekładzie Maksymiuka w postaci książkowej. „Ćytajmo naśym dietiam i ynukam kazki po-svojomu!” – zachęca wydawca w sklepie internetowym.

Im więcej będzie się mówiło o języku podlaskim, tym ludzie szybciej wyleczą się ze swojej ksenofobii

JAN MAKSYMIUK
popularyzujący podlaski od 20 lat

Audycję po-svojomu w każdą ostatnią środę miesiąca nadaje też Polskie Radio Białystok. Najrozmaitsze wariacje podlaskiego częściej można jednak usłyszeć w lokalnych radiostacjach, słuchając audycji, w których mieszkańcy dzwonią do studia, by zamówić piosenkę albo podzielić się przemyśleniami.

„CHCEMY ŁĄCZYĆ, A NIE DZIELIĆ”

Jan Maksymiuk, popularyzujący podlaski od 20 lat, wierzy, że eurowizyjny rozgłos piosenki „Lusterka” sprawi, że lokalny język wejdzie na stałe do świadomości polskiego społeczeństwa. – Im więcej będzie się mówiło o języku podlaskim, tym ludzie szybciej wyleczą się ze swojej ksenofobii – mówi.

– Nie mam misji nawracania ludzi. Cieszy mnie jednak to, że coraz więcej osób wie o języku podlaskim. Pokazujemy, że Polska nie jest jednorodna – dodaje Niczos. – Pogranicza to ciekawe miejsca, bo mieszają się tam różne kultury. Chcemy łączyć, a nie dzielić – pokazać, że możemy żyć wszyscy razem. Na nasze koncerty przychodzą zarówno Polacy, jak i Białorusini czy Ukraińcy. Narodowość jest nieważna – wszyscy bawią się wspólnie.

O tym, czy duet z Podlasia będzie reprezentował Polskę na Eurowizji, dowiemy się 14 lutego. Wtedy odbędzie się finał polskich kwalifikacji do Eurowizji. Transmisja o godz. 20.45 na antenie TVP2, a także online w TVP VOD. Osobę lub osoby reprezentujące Polskę wybiorą telewidzowie. ●

Tę wystawę trzeba zobaczyć

Wielka fotografka potępia ludobójstwo w Gazie

• **Nan Goldin, Brian i Nan w kimonie, 1983, fotografia z cyklu ”Ballada o uzależnieniu seksualnym”** FOT. NAN GOLDIN. DZIĘKI UPRZEJMOŚCI ARTYSTKI

Pierwszy raz ze sztuką Nan Goldin zetknęłam się w 2003 r. w CSW w Warszawie. To zmieniło moje życie.

Magdalena Dubrowska

Mimo że wcześniej zdarzyło mi się zwiedzać ważne muzea w Europie i oglądać z bliska z wypiekami na twarzy dzieła renesansowych mistrzów czy impresjonistów, to nigdy wcześniej sztuka nie wywarła na mnie takiego wrażenia jak tamte fotografie z lat 70. i 80. XX w.

Osoby pod wpływem alkoholu i narkotyków w obskurnych pokojach hotelowych całują się na nich wśród walających się kiepów, strzykawek i fragmentów garderoby. Leżą w wannie, piją drinki albo po prostu objadają się tortem na trawie w parku. Outsiderzy, buntowniczki, wyrzutki społeczne, lesbijki, geje, drag queens, artyści i artystki undergroundu.

To był cios prosto w serce. Zrozumiałam, że piękno może manifestować się na różne sposoby. Zbiegło się to z odkrywaniem przeze mnie queerowej kultury. I queerowej tożsamości.

Na tych zdjęciach były śmierć, choroba, przemoc, uzależnienie, ale też miłość, czułość, namiętność i wielka wola życia.

Stopniowo stawałam się psychofanką wystawy w CSW. Zabierałam na nią wszystkich moich znajomych i sama przychodziłam pogapić się na ukochane kadry w każdej wolnej chwili. Trwało to mniej więcej dwa miesiące, po czym ekspozycja się zamknęła, ale została mi po tym w mózgu ścieżka neuronalna imienia Nan Goldin, wielki plakat z wystawy, który do dziś wisi na mojej ścianie i bilet wstępu wklejony do młodzieńczego pamiętniczka.

Potem był film „Całe to piękno i krew” Laury Poitras, który tylko ugruntował pozycję Nan Goldin jako mojej absolutnej bohaterki.

Dokument, który wygrał festiwal w Wenecji i dostał nominację do Oscara, pokazuje nierówną walkę, którą fotografka od lat prowadzi przeciwko rodzinie Sacklerów, potentatom rynku farmaceutycznego i producentom uzależniającego OxyContinu. Ten przeciwbólowy lek z grupy opioidów doprowadził do uzależnienia tysięcy ludzi w Stanach Zjednoczonych, w tym samej artystki.

Nie możemy odwracać wzroku

Na najnowszą wystawę Nan Goldin w berlińskiej Neue Nationalgalerie, która jest jej życiową retrospektywą, szykowałam się od pół roku i teraz wreszcie udało mi się ją zobaczyć.

Nazywa się „This Will Not End Well”, a Nan Goldin otworzyła ją w listopadzie przemówieniem poświęconym pamięci osób zabitych w Palestynie i Libanie przez siły izraelskie.

„Postanowiłam wykorzystać tę wystawę jako platformę do wyrażenia mojego moralnego oburzenia w związku z ludobójstwem. Jeśli artysta z taką pozycją jak moja może wyrazić swoje stanowisko polityczne bez konsekwencji w postaci zamknięcia wystawy, mam nadzieję, że utoruję drogę innym artystom do wypowiadania się bez cenzury” – oświadczyła.

Mówiła o tym, jak w Berlinie, mieście największej diaspory palestyńskiej w Europie, blokuje się dziś działalność opozycyjnych artystów, pisarzy i nauczycieli, a protesty społeczne spotykają się z brutalnością policji, deportacjami i stygmatyzacją.

Mówiła o „ludobójstwie, które przez ostatnie kilkanaście miesięcy odbywa się na żywo w naszych telefonach”.

A także o tym, jak wychowywała się w cieniu Holokaustu. Goldin sama jest Żydówką. – Nie możemy odwracać wzroku. Czy wyobrażacie sobie oglądanie na żywo wojny w Wietnamie? Czy byśmy się odwrócili? Nawet jeśli nie jesteśmy w stanie zmienić tego, co się dzieje, musimy dawać świadectwo i wzmacniać głosy Palestyńczyków”.

Jej przemówienie w mieście, z którego sterowano Zagładą europejskich Żydów, w stolicy państwa, którego władze powtarzają, że bezpieczeństwo Izraela jest niemiecką „racją stanu”, nie spodobało się oficjelom. Przemawiający po Goldin dyrektor galerii Klaus Biesenbach bronił prawa Izraela do istnienia i przypominał, że wojna zaczęła się atakiem Hamasu; mało kto go jednak słyszał, bo jego mowę zagłu szyli propalestyńscy demonstranci.

Na berlińskiej wystawie nie zobaczymy odbitek, tylko pokazy slajdów, a raczej fotograficzne montaże z muzyką, które są raczej czymś w rodzaju wizualno-dźwiękowych opowieści niż po prostu prezentacją zdjęć. Jest ich sześć i odbywają się w specjalnych namiotach z ekranami i widownią.

Niektóre z tych montaży są znane, np. cykle „Ballada o uzależnieniu seksualnym” czy „Po drugiej stronie”, które artystka zaczęła tworzyć w latach 80. i 90., ale wciąż je rozbudowuje. To m.in. fotograficzny zapis związku Nan Goldin z przemocowym partnerem, który pobił ją kiedyś tak bardzo, że prawie straciła wzrok.

To także opowieść o kryzysie związanym z epidemią HIV/AIDS w Stanach Zjednoczonych z bardzo bliskiej, wręcz intymnej perspektywy.

Instalacja „Siostry, święci i Sybile” to z kolei hołd Nan Goldin dla jej siostry Barbary Holly Goldin, która jako „trudna nastolatka” była zamykana w szpitalach psychiatrycznych, a w wieku 18 lat popełniła samobójstwo.

Ale są też nowsze rzeczy, np. „Memory Lost” to cykl z 2019 r. poświęcony uzależnieniu. Sama fotografka przez lata zmagała się z uzależnieniem od opioidów. Ścieżką dźwiękową do zdjęć z tego okresu są m.in. nagrania przyjaciół Nan Goldin na jej automatyczną sekretarkę. „Nan jesteś tam? Śpisz? Daj znać, co się dzieje!” – słyszymy czyjś mocno zatroskany głos.

Najjaśniejszym momentem berlińskiej wystawy jest instalacja przedstawiająca dzieci podczas zabawy, w maskach potworów, w kałużach. Nan Goldin jest moją idolką i jestem z tego dumna. Jeśli macie podobnie, jedźcie czym prędzej do Berlina obejrzeć tę wystawę. Wystawę, która nie skończy się dobrze. ●

Nan Goldin, „This Will Not End Well”
Berlin, Neue Nationalgalerie, Potsdamer Str. 50. Wystawa trwa do 6 kwietnia. Następnie pojedzie do Mediolanu, a potem do Paryża.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34361420

PREZYDENT MIASTA PIŁY

ogłasza drugi przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej przy ul. Strefowej w Pile

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru, powierzchnia nieruchomości	*Cena wywoławcza (netto[1]): **1 066 000,00 zł***	*Wysokość wadium: **213 200,00 zł***
Piła, ul. Strefowa księga wieczysta nr **PO1I/00003453/8** działka nr **61/12** (obręb 28) powierzchnia: **0,7664 ha**	*Termin i miejsce części jawnej przetargu:* ***25 kwietnia 2025 r. o godz. 11⁰⁰*** w siedzibie Urzędu Miasta Piły – Piła (64-920) plac Staszica 10, sala 229 B, II piętro, *Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:* - **www.bip.pila.pl** w zakładce *Przetargi na nieruchomości i ruchomości gminne,* - **www.pila.pl** *w zakładce Przetargi-Nieruchomości,* - tablica informacyjna Urzędu Miasta Piły.	

[1] Do ceny nieruchomości netto ustalonej w drodze przetargu doliczony zostanie podatek VAT określony na dzień sprzedaży, zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361, z późn. zm.); na dzień ogłoszenia o przetargu stawka podatku VAT wynosi 23%.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Piły – Piła (64-920) plac Staszica 10, pokój 122, nr tel. 67/2104279 lub pokój 123, nr tel. 67/3488554, w godzinach pracy Urzędu, e-mail: wgn@um.pila.pl.

eprasa.pl 34a2a78f72

Witamy w Polsce

Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej" pracujących w redakcjach w całym kraju.

MEDIALNA sprawa

Adwokat oskarżonego ciągnie poszkodowanego na basen i mówi, że mu w zasadzie nie zależy – ani na kliencie, ani na poszkodowanych przez niego kobietach, że chciałby coś ugrać na medialnej sprawie. „Wyborcza" dostała nagranie tej rozmowy.

EWA WILCZYŃSKA

Pierwszy raz spotkali się we wrocławskim klubie.

– Byłem na urodzinach. Podchodził kilka razy i pytał, czy możemy pogadać. Nie wiedziałem, kto to jest, więc go zbywałem. Aż w którymś momencie złapał mnie jak szedłem sam i jeszcze raz powiedział, że chciałby porozmawiać. Zapytałem, o co chodzi. Wtedy on się przedstawił i powiedział, że reprezentuje Roberta i chciałby się ze mną spotkać. Zamieniliśmy jeszcze parę słów, ale nic istotnego, bo to ani miejsce, ani czas na takie rozmowy – relacjonuje Grzegorz Filarowski, wrocławski biznesmen.

Później spotykali się w sądzie. Mec. Rajmund Kietliński reprezentował Roberta I. w sprawie praw rodzicielskich i na procesie w Legnicy, w którym mężczyzna jest oskarżony o przywłaszczenie 300 tys. złotych. Był już wtedy także tymczasowo aresztowany – na wniosek wrocławskiej prokuratury – pod zarzutem przemocy psychicznej, kradzieży i oszustw na ponad milion złotych. Łącznie wyliczono mu 27 przestępstw, a proces w tej sprawie właśnie dobiega końca.

Jego działalność opisujemy na łamach „Wyborczej" od listopada 2022 roku, nazywając go „stalkerem z Tindera", bo znajdował swoje ofiary m.in. w mediach społecznościowych. Uwodził bogate kobiety po przejściach, a potem pożyczał od nich pieniądze, których nigdy nie oddawał. A czasem po prostu kradł. Gdy żądały zwrotu, stawał się agresywny. Nachodził je i groził, że upubliczni kompromitujące je materiały.

Jego ofiarą padła też była żona Grzegorza Filarowskiego, dlatego zaczął prowadzić prywatne śledztwo. Aż w końcu sam stał się głównym odbiorcą gróźb, stracił też blisko 100 tys. złotych m.in. z karty paliwowej, którą Robert I. zabrał jego byłej żonie.

BASEN Z ADWOKATEM

Pełnomocnik Roberta, mec. Rajmund Kietliński zadzwonił do Filarowskiego w czerwcu 2023 roku i jeszcze raz poprosił o spotkanie w cztery oczy. Umówili się przed hotelem w centrum Wrocławia. Filarowski myślał, że pójdą do restauracji, ale Kietliński zaciągnął go na basen.

Tłumaczył, że nie wie przecież, czy nie podsłuchuje ich detektyw Filarowskiego. A tak – obydwaj będą mieli spokój psychiczny, basen to uczciwa propozycja. Filarowski nie chciał iść, ale prawnik przekonywał dalej: nie pracuje od wczoraj, ma przeróżne sytuacje i chce bardzo bezpiecznie współpracować z każdym.

Filarowski dopytywał, o czym mają rozmawiać: – To jest nienormalne, to nie powinno mieć miejsca – mówił.

Kietliński tłumaczył, że przecież chcą po prostu „przegadać pewne kwestie". – Ty chcesz – odparował Filarowski, ale w końcu się zgodził. Kietliński zapewnił go, że będzie zadowolony.

Nie mieli nawet kąpielówek, więc rozebrali się do bokserek. Prawnik upewnił się jeszcze, że telefony zostały w szafkach.

– Jak otworzyliśmy drzwi, buchnął chlor. Powiedziałem mu, że jestem uczulony i nie będę tam wchodził. Poszliśmy więc do groty solnej. Siedzieliśmy na leżakach i rozmawialiśmy. A że cały czas miałem szlafrok, to on nie zauważył, że mam zegarek. I go nagrałem – opowiada Filarowski.

„Wyborcza" dostała te nagrania.

MEDIALNA SPRAWA STALKERA Z TINDERA

Prawnik zaczął od stwierdzenia, że pozytywnym aspektem tej historii jest to, że jest ona medialna. Później dopytywał jeszcze Grzegorza Filarowskiego, jakie ma ze mną kontakty – wie, że piszę o tej sprawie.

Zastanawiał się, co jeszcze może zrobić i czy jakiś artykuł w gazecie mógłby my przysporzyć popularności wśród klientów. Przyznał przy tym, że nieważne – wygra czy przegra. Zaznaczył, że chodzi o to, by było o nim głośno.

Wyjaśnił swoją teorię: takich oszustów jak Robert I. jest więcej i potrzebują, żeby ktoś ich bronił. Mówił, że zależy mu na klientach a nie na kobietach, które „skandują". Dopadła go refleksja: tysiące kobiet chodziło w tę i z powrotem, i co? Czy ktoś chciał ich opinii?

Filarowski przyznaje, że go zmroziło: – On w ogóle nie przejmował się tym, co te kobiety wycierpiały. Nie miał nawet refleksji, że przecież rozmawia z facetem, którego była żona też była ofiarą, że to dotknęło nasze córki, że ja sam miałem przez Roberta mnóstwo problemów – mówi teraz.

Wtedy długo opowiadał prawnikowi o niesprawiedliwości systemu: – Ja nie robię tego z zemsty.

1 RP

eprasa.pl 34a2a78f72

W ogóle nie przejmował się tym, co te kobiety wycierpiały. Nie miał nawet refleksji, że rozmawia z facetem, którego była żona też była ofiarą

Tylko uważam, że musi go dosięgnąć sprawiedliwość – zaznaczył.

Kietliński się z nim zgodził, ale zaraz wrócił do swojego punktu widzenia. Tego, w którym widzi siebie jako mecenasa „wszystkich takich Robertów". Bo sam Robert – jak przyznał – dał mu „jakieś grosze". Zaznaczył przy tym, że może jeszcze wielokrotnie będą się z Filarowskim spotykać.

Kietliński powiedział jeszcze, że może wiele ułatwić: mógłby złożyć – zgodnie z zaleceniem klienta – zawiadomienie na Filarowskiego, że to on go nęka.

– Zwisa mi to – odpowiedział Filarowski. Prawnik dalej przekonywał, że ma w sądzie „pewne poważanie" i mogliby to uwzględnić. Dodał, że na ostatniej rozprawie też mógł go dalej męczyć pytaniami, ale odpuścił.

– Ale ja na wszystko mam dowody – zdziwił się Filarowski. Prawnik stwierdził, że i tak mógłby go podkur... – ale nie będzie tego robił, bo sprawa jest pozamiatana.

W końcu przyznał, że ma dwa oryginalne podpisy „pana Roberta". I zadeklarował, że jeśli „pani Magda" będzie chciała mieć jakąś kontrę, jest do dyspozycji.

Magda (imię zmienione) to kobieta, która straciła najwięcej. Z jej sejfu zniknęło 300 tys. złotych, a zamiast nich zostały białe karteczki. Pożyczyła Robertowi także 200 tys. złotych, których nie oddał. I zaangażował się w sprzedaż auta. Tyle że umowa została sporządzona na inną kobietę, a obiecanych 280 tys. Magda nigdy nie zobaczyła. Samochodem jeździł od tamtej pory Robert I.

Filarowski od razu odrzucił propozycję Kietlińskiego. Długo się zastanawiał, co zrobić z nagraniem. W końcu mówi mi: – Przecież prawnik nie powinien się tak zachowywać.

• – Adwokat reprezentujący klienta nie może komunikować się z przeciwnikiem bez obecności pełnomocnika tego przeciwnika – uważa mec. Andrzej Malicki, członek Naczelnej Rady Adwokackiej

FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

PRAWNIK TŁUMACZY: DLA POZORU

Zapytałam mec. Rajmunda Kietlińskiego, dlaczego proponował stronie przeciwnej podpisy in blanco.

– Nic takiego nie miało miejsca – odpowiada od razu adwokat. – Może pan Grzegorz Filarowski miał pomysły tego typu.

Dopytuję o spotkanie na hotelowym basenie, ale twierdzi, że sobie takiego nie przypomina. I zaraz dodaje, że jeśli były jakieś rozmowy ugodowe, to nie może o nich mówić.

Kiedy przytaczam mu jeszcze fragmenty dotyczące kwestii zdobycia popularności i że „przecież nie chodzi o kobiety", zastrzega, że odmawia odpowiedzi i ich nie autoryzuje.

Informuję go jeszcze, że te rozmowy zostały nagrane. Mec. Rajmund Kietliński komentuje zaraz, że są takie programy, które mogą wygenerować jego głos. Chcę mu udostępnić nagrania, które posiadam, ale odmawia.

Mówi, że nie wie w jakim celu i po co takie tematy są przeze mnie poruszane.

Kiedy tłumaczę, że nie jest to zwyczajowe zachowanie adwokata, kontruje mnie, że adwokat powinien się zachowywać tak, jak nakazuje interes klienta. I zaraz nakazuje mi wykasować nagranie, bo przyznałam wcześniej, że nagrywam tę rozmowę.

– Ja nie udzielam tego wywiadu, prawda? – mówi.

Później wysyła mi oświadczenie, które każe potraktować jako swój komentarz do moich pytań: „Mam obowiązek zachowania w tajemnicy przebiegu i treści pertraktacji ugodowych, w których brałem czynny udział. Oświadczam, jedynie że w celu uzyskania zaufania strony przeciwnej niekiedy podczas rozmów ugodowych przedstawia się dla pozoru pewne okoliczności – takie działanie jest zgodne z interesem Klienta".

Jednocześnie pisze do Filarowskiego: „Nie udzielam zgody na udostępnianie komukolwiek nagrań przy udziale mojej osoby, które rzekomo zostały przez Pana sporządzone. Oświadczam również, że nigdy nie udzielałem zgody na nagrywanie przez Pana mojej osoby".

NARUSZENIE KODEKSU ETYKI ADWOKATA

– Adwokat reprezentujący klienta nie może komunikować się z przeciwnikiem bez obecności pełnomocnika tego przeciwnika. Najczęściej jest tak, że obie strony mają adwokatów. Jeśli adwokat pomija pełnomocnika strony przeciwnej, to popełnia przewinienie dyscyplinarne – komentuje mec. Andrzej Malicki, członek Naczelnej Rady Adwokackiej.

Zaznacza także, że proponowanie stronie przeciwnej podpisów in blanco jest naruszeniem zasad kodeksu etyki adwokackiej i lojalności wobec klienta. – Mamy tu do czynienia z ewidentnym deliktem dyscyplinarnym. Natomiast, oczywiście ważne są jeszcze szczegóły, których ja nie znam – mówi mec. Malicki.

Dodaje jednak także, że nagrywanie osoby bez jej wiedzy również jest niedozwolone. – Jest to pozyskiwania dowodów w sposób bezprawny, który narusza dobra osobiste osoby nagrywanej, która nie wie o tym, że jest nagrywana – mówi mec. Malicki. I zaznacza, że takie nagranie niekoniecznie byłoby uznane jako dowód. – Jeżeli strona przeciwna nagra informacje dotyczące zabójstwa, to taki dowód jest przeprowadzany, bo tutaj dobrem najwyższym jest wykazanie winy. Natomiast w sprawach cywilnych to są owoce zatrutego drzewa. Jeden organ procesowy je przyjmie, inny – nie.

DŁUGA LISTA ADWOKATÓW

– W tej sprawie od początku mieszał nie tylko Robert I., ale także jego prawnicy – komentuje tę sytuację Grzegorz Filarowski.

Już od początku w historii Roberta I. przy wszystkich jego sprawach pojawiało się nazwisko jednego adwokata, który był jego dawnym sąsiadem. Robert I. wysyłał do niego kolejne kobiety, by pomagał im przy rozwodach czy transakcjach finansowych. Tamten zeznawał na jego korzyść w sprawie rodzinnej.

Gdy do niego dzwoniłam, żeby porozmawiać o Robercie I. odmówił komentarza, zastrzegając, że nie chce być z nim łączony.

To już nie on reprezentował go w sprawie karnej. Na początku Robertowi I. został przyznany obrońca z urzędu, szybko wynajął jednak adwokata Rajmuda Kietlińskiego. Ten ostatecznie przestał go reprezentować niedługo po rozmowie, którą nagrał Filarowski. Gdy pytałam go wtedy o powód, zasłonił się tajemnicą. Najprawdopodobniej nie otrzymał wynagrodzenia.

Kolejny prawnik nie zdążył się nawet rozgościć w sprawie. Jak wynika z informacji „Wyborczej" pojawił się jedynie w prokuraturze z pismem podpisanym przez swojego klienta. Gdy został zapytany, skąd ma jego podpis, jeśli jeszcze się z nim nie kontaktował, szybko się ulotnił.

Aktualnie Roberta I. reprezentuje mec. Błażej G.

– Już przed pierwszą rozprawą adwokat oskarżonego podszedł do mnie i zaczął mówić o mojej sprawie rozwodowej. Ja akurat nie miałem nic przeciwko, by ta dokumentacja została włączona, jest tam sporo dowodów na Roberta I. Inne poszkodowane obawiały się jednak wyciągania trudnych historii z ich przeszłości na widok publiczny. Dlatego ostatecznie zdecydowaliśmy wnioskować za utajnieniem procesu, obawiając się brudnej gry – mówi Filarowski.

A mec. Błażej G. sam ma teraz problemy z wymiarem sprawiedliwości. Prokuratura w Gorzowie Wielkopolskim potwierdza, że postawiła mu zarzuty w sprawie podrobienia zaświadczeń lekarskich o zdolności do uprawiania sportu motorowego. Jak wynika z informacji „Wyborczej" to nie jedyne postępowanie, w którym pojawia się jego nazwisko.

Zapytany przez nas nie przyznaje się jednak do winy. I zaznacza, że nie chce rozmawiać.

Filarowski komentuje krótko: – Ciągnie swój do swego. ●

eprasa.pl 34a2a78f72

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Miernicza 15 m. 6

Powierzchnia lokalu	- **99,55 m²**
Powierzchnia piwnicy	- **11,19 m²**
Cena wywoławcza w zł	- **1 010 000,00 zł**
Wadium	- **101 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	- **10 100,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 31.03.2025 r. do 2.04.2025 r., w godz. 9^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 5, ul. Brzeska 8-10, 50-430 Wrocław, tel. 71 342-64-50 wew. 23.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **15 kwietnia 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 8 kwietnia 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem:
   http://bip.um.wroc.pl
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143, tel. 71 777 78 15.

Kraj/34361378

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Ksawerego Liskego 4 m. 8

Powierzchnia lokalu	- **149,92 m²**
Cena wywoławcza w zł	- **1 150 000,00 zł**
Wadium	- **115 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	- **11 500,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 31.03.2025 r. do 2.04.2025 r., w godz. 9^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel. 71 326 41 01 lub 71 323 57 38.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, w sali nr 215, o godz. 10:00, dnia **16 kwietnia 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 9 kwietnia 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, ul. G. Zapolskiej 4.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem:
   http://bip.um.wroc.pl
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 77 66.

Kraj/34361365

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog

Złóż kondolencje

Dodaj wspomnienie

Kontakt:
nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 8 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.551 ze zmianami),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wszczęciu 16 grudnia 2024 r., postępowania administracyjnego (znak sprawy: WIII.7840.30.25.2024.BK), na wniosek z 13.12.2024 r. (na wezwanie z 27.12.2024 r. uzupełnione 22 stycznia 2025 r.) złożony przez pełnomocnika, działającego w imieniu inwestora: Polska Spółka Gazownictwa sp. z o.o., ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów;

w sprawie wydania decyzji o udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji pn.: **Budowa sieci gazowej s/c w Nowym Targu od stacji w Ludźmierzu z wykorzystaniem tzw. *„Specustawy terminalowej" – wykonanie sieci gazowej średniego ciśnienia w celu zasilenia agregatów kogeneracyjnych planowanych do montażu na terenie MPEC Nowy Targ Sp. z o.o. moc agregatów 2400kW, zlokalizowanych przy ul. Powstańców Śląskich 1 w Nowym Targu.***

Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych):

Inwestycją objęte są nieruchomości położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie powiatu nowotarskiego, w gminie Nowy Targ:

a. w miejscowości Ludźmierz, w jednostce ewidencyjnej 121109_2 Nowy Targ, w obrębie 0011 Ludźmierz; na działkach ewidencyjnych numer (numer księgi wieczystej)**: 2636/129** (NS1T/00090585/5), **2636/32** (-),

5436/1 (NS1T/00107684/2), **2646/1** (NS1T/00109275/6),
2647 (NS1T/00089185/1), **2648/3** (NS1T/00091226/8),
2648/1 (NS1T/00076891/9), **2648/2** (NS1T/00091226/8),
2641/5 (NS1T/00175959/8), **2641/7** (NS1T/00175959/8),
2641/4 (NS1T/00146553/0), **2649/7** (NS1T/00146553/0), **5437/3** (-),
2640 (NS1T/00049977/8), **2639/3** (NS1T/00161282/0),
2639/4 (NS1T/00161282/0), **2639/6** (NS1T/00105920/5),
2639/7 (NS1T/00041337/4), **2672/1** (NS1T/00147719/9),
2672/2 (NS1T/00085491/1), **2672/9** (NS1T/00147719/9),
2679/2 (NS1T/00051203/9), **2680/5** (NS1T/00062295/0),
2680/7 (NS1T/00102068/3), **2686/2** (NS1T/00102068/3),
2687/4 (NS1T/00077213/0), **2687/6** (NS1T/00088633/0),
2695/4 (NS1T/00180939/0), **2695/6** (NS1T/00082751/1),
2696/2 (NS1T/00050269/2), **2704** (NS1T/00036949/9),
2705/12 (NS1T/00036943/7), **2705/16** (NS1T/00036943/7), **2705/19** (-),
2705/20 (NS1T/00091811/6), **5440/8** (NS1T/00145900/1),
2707/21 (NS1T/00146601/2), **2707/23** (NS1T/00146601/2),
2707/25 (NS1T/00146601/2), **2707/15** (NS1T/00146601/2),
2706/13 (NS1T/00146601/2), **2706/19** (NS1T/00146601/2), **2706/9** (-),
2860/4 (NS1T/00079334/8), **2860/3** (NS1T/00146601/2),
2862/25 (NS1T/00146601/2), **2862/26** (NS1T/00044224/0),
2862/40 (NS1T/00044224/0), **2862/42** (NS1T/00044224/0),
2862/30 (NS1T/00098885/4), **2862/32** (NS1T/00078234/0),
5723/2 (NS1T/00141329/6), **2862/16** (NS1T/00062328/1),
2862/38 (NS1T/00062328/1), **2906/7** (NS1T/00062328/1),
2909/2 (NS1T/00093274/3), **2912/4** (NS1T/00148169/5),
2915/4 (NS1T/00075180/5), **2918/4** (NS1T/00075857/2),
2921/4 (NS1T/00070140/8), **2924/2** (NS1T/00059811/0),
2927/9 (NS1T/00088629/9), **2927/3** (NS1T/00146601/2), **2911/3** (-),
5515/31 (NS1T/00182813/5), **5515/21** (NS1T/00087928/8),
5509/1 (NS1T/00145900/1), **5515/26** (NS1T/00135840/9),
5515/10 (NS1T/00106646/7), **5515/9** (-), **5515/8** (NS1T/00108315/2),
5515/7 (-), 5515/5 (NS1T/00102067/6), **5515/19** (NS1T/00168585/3),
5515/17 (NS1T/00168585/3), **5515/27** (NS1T/00101092/3),
5515/28 (NS1T/00090919/6), 5686 (-), 3464 (NS1T/00085617/1),
3463 (NS1T/00063275/1), **3458** (NS1T/00105393/1), **3454** (NS1T/00086546/9), **3453** (NS1T/00049824/1), **3452/1** (NS1T/00067374/3),
5511 (NS1T/00145900/1), **5440/2** (NS1T/00145900/1),
3414 (NS1T/00175978/7), **3417/2** (NS1T/00102643/8),
3415/2 (NS1T/00055358/8), **3412/2** (NS1T/00040200/8),
3391/3 (NS1T/00067374/3), **3408/2** (NS1T/00176093/6),
3401/2 (NS1T/00105393/1), **3403** (NS1T/00089046/5),
3399/2 (NS1T/00041337/4), **3396/2** (NS1T/00155509/3),
3112/6 (NS1T/00133354/1), **3392/4** (NS1T/00150498/7),
3122/5 (NS1T/00036218/6), **3128/5** (NS1T/00120221/6),
3129/5 (NS1T/00108820/5), **3136/6** (NS1T/00064308/9),
3141/1 (NS1T/00118711/1), **3371** (-), **3370/1** (NS1T/00072366/2),
3370/2 (NS1T/00073980/9);

b. w miejscowości Nowy Targ, w jednostce ewidencyjnej 121101_1 Nowy Targ, w obrębie 0001 Nowy Targ; na działkach ewidencyjnych numer (numer księgi wieczystej): **9937/1** (NS1T/00110433/2), **9937/18** (-), **9933** (-), **9932** (-), **9930** (NS1T/00083145/7), **9929** (NS1T/00158854/7),

9928 (NS1T/00158854/7), **9926** (NS1T/00039813/8), **9925** (NS1T/00003918/3), **9922/2** (NS1T/00011118/4), **9922/7** (NS1T/00011118/4),

9922/6 (NS1T/00078918/9), **9922/5** (NS1T/00011118/4),
9942 (NS1T/00043090/4), **9941** (NS1T/00149145/8),
9944 (NS1T/00043091/1), **9945** (-), **9937/16** (NS1T/00180526/2),
9937/17 (-), **10049/35** (NS1T/00104143/7), **19608** (NS1T/00098323/7),
10105/7 (NS1T/00100527/5), **10105/8** (NS1T/00100527/5),
10105/5 (NS1T/00132781/6), **10100/5** (NS1T/00132781/6),
10099/5 (NS1T/00132781/6), **10098/8** (NS1T/00132781/6),
10097/8 (NS1T/00132781/6), **10050/1** (NS1T/00132781/6),
10106/6 (NS1T/00100527/5), **10107/6** (NS1T/00100527/5),
19381/3 (NS1T/00117557/6), **19381/11** (NS1T/00054800/5),
19381/8 (NS1T/00054800/5), **19381/14** (NS1T/00156756/6),
10115/2 (NS1T/00129690/7), **10115/1** (NS1T/00129690/7),
10116/4 (NS1T/00142286/9), **10116/3** (NS1T/00153055/1),
10116/5 (NS1T/00153055/1), **10117/1** (NS1T/00154571/1),
10118/1 (NS1T/00138832/1), **10119/1** (NS1T/00089885/8),
10120/1 (NS1T/00090950/5), **10121/1** (NS1T/00128191/2),
10122/1 (NS1T/00122855/3), **10123/1** (NS1T/00160124/8), **10091/1**(-).

Obszar oddziaływania obiektu, a którym mowa w art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz.U.2024.725 ze zmianami), nie wykracza poza teren objęty wnioskiem o pozwolenie na budowę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* oraz art. 15 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu,*

zawiadamiam

iż w niniejszej sprawie wydano 29 stycznia 2025 r. postanowienie znak: WI-II.7840.30.25.2024.BK, na podstawie art. 35 ust. 3 i art. 82 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz.U.2024.725 ze zmianami), art. 15 ust 1 i 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* oraz na podstawie art. 77 § 1 i art. 123 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego*, którym nałożono na inwestora obowiązek usunięcia nieprawidłowości w *projekcie zagospodarowania terenu, projekcie architektoniczno-budowlanym* oraz **w załącznikach do projektu budowlanego**.

Inwestor został poinformowany, iż po bezskutecznym upływie ww. terminu zostanie wydana decyzja o odmowie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu, projektu architektoniczno-budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę.

Na wyżej wymienione postanowienie nie służy zażalenie.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego,* które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia (powołując znak sprawy: WIII.7840.30.25.2024.BK) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 61, w dniach pracy Urzędu, poniedziałek w godzinach 9.00 – 17.00, wtorek – piątek w godzinach 7.30 – 15.30, po uprzednim umówieniu – telefon kontaktowy nr 12 39 21 490.

Pouczenie:
Zgodnie z art. 41 *Kodeksu postępowania administracyjnego* informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadamiać organ administracji publicznej o każdej zmianie adresu. W razie zaniechania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu,* do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu stosuje się odpowiednio, między innymi przepis art. 8 ust. 1 i 1a, który zobowiązuje wojewodę do zawiadamia o wszczęciu postępowania w zakresie terminalu:

1. wnioskodawcę, wysyłając zawiadomienie na adres wskazany we wniosku;
2. właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem, przy czym zawiadomienia wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia;
3. pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim; w obwieszczeniu zamieszcza się oznaczenia nieruchomości objętych wnioskiem według katastru nieruchomości oraz numery ksiąg wieczystych, które zgodnie z danymi zawartymi w ich dziale pierwszym są prowadzone dla tych nieruchomości, a także informację o miejscu, w którym strony mogą zapoznać się z aktami sprawy;
4. właściwe miejscowo organy w sprawach, o których mowa w ust. 2 pkt 2-4, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu.

Do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu tej inwestycji przepisy art. 8 ust. 3 i 3a, ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, stosuje się odpowiednio, zatem w przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi *zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę w zakresie terminalu lub przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę* – nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Zgodnie z art. 12 ust. 1a ww. ustawy w przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Obwieszczenie podlega publikacji:
– na tablicach ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej Urzędu Wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*);
– na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej i w Biuletynach Informacji Publicznej:

- Urzędu Gminy Nowy Targ;
- Urzędu Miasta Nowy TArg;

właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy);

– w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).

1

Kraj/34361458

eprasa.pl 34a2a78f72

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

wysokie obcasy extra

Zamów roczną prenumeratę

***oszczędzasz czas →** dostawa do domu
***oszczędzasz pieniądze →** 159 zł
***masz gwarancję stałej ceny**
przez okres trwania prenumeraty

~~179,88 zł~~
159 zł

„Wysokie Obcasy Extra” to ekskluzywny miesięcznik dla ambitnych, ciekawych świata i szukających inspiracji kobiet. Nie unika tematów poważnych. Nie podtrzymuje stereotypów, nie traktuje protekcjonalnie.
Docenia kobiety za to, jakie są

Zamów na prenumerata24.pl

eprasa.pl 34a2a78f72

Barcelona wraca do gry o mistrzostwo

– Najlepszy zespół w Hiszpanii ma dziś Barcelona – powiedział Diego Simeone, trener Atletico Madryt, po remisie jego drużyny w derbach z Realem.

Dariusz Wołowski

„Media w Katalonii świętują", „Liga na ostrzu noża" – pisze madrycki dziennik „Marca". W zaledwie tydzień zespół prowadzony przez Hansiego Flicka odrobił aż pięć punktów straty do prowadzącego w tabeli Realu Madryt.

Real i teorie spiskowe

Ta sytuacja nie mogła nie zaowocować teoriami spiskowymi, taki jest „urok" piłki hiszpańskiej. Kilka dni temu klubowy kanał Realu Madryt nazwał sędziów skorumpowanymi oszustami. Poszło o to, że arbiter meczu Espanyol – Real nie wyrzucił z boiska Carlosa Romero za faul na Kylianie Mbappe w 60. minucie. Skończyło się na upomnieniu żółtą kartką, po czym na pięć minut przed końcem spotkania ten sam Romero zdobył dla Espayolu zwycięską bramkę.

„Sędziowie zawiązali spisek przeciw Królewskim" – to oskarżenie wstrząsnęło piłką hiszpańską. Były stoper Barcelony Gerard Pique, który nie jest oczywiście w tej sprawie obiektywny, zwrócił uwagę, że zawsze gdy Real przegrywa, uruchamiana jest medialna machina, mająca odwrócić uwagę kibiców od prawdziwych winnych. Rzeczywiście sympatie do klubu z Santiago Bernabeu są w mediach – szczególnie stołecznych – bardzo silne. Toteż debata na temat faulu Romero przyjęła rozmiary wręcz monstrualne. Pique przyznaje, że zapewne należała mu się kartka czerwona. Tyle że był to błąd sędziowski, nic poza tym.

Zapyta ktoś: po co klubowy kanał Realu atakuje hiszpańskich sędziów? Sprawa jest oczywista: żeby czuli presję i w następnym meczu sprzyjali Królewskim. Na krótką metę taktyka okazała się nieskuteczna. W 30. min sobotnich derbów Madrytu sędzia główny nie zauważył, że Aurelien Tchouameni nadepnął w polu karnym Realu na stopę Samuela Lino z Atletico. Arbitrzy odpowiedzialni za VAR zwrócili mu jednak na to uwagę, po czym sędzia główny podyktował jedenastkę, pierwszą w tym sezonie przeciw Królewskim. Trener Realu Carlo Ancelotti skomentował potem, że nikt nie ma pojęcia, za co dyktuje się takie karne.

Po technicznym strzale Argentyńczyka Juliana Alvareza z jedenastu metrów goście prowadzili 1:0. To było jedyne celne uderzenie Atletico w tym hitowym spotkaniu. Wyrównującą bramkę dla Realu zdobył Mbappe (16. gol w sezonie).

Na remisie w wielkich derbach stolicy mogła skorzystać Barcelona, musiała jednak wygrać na stadionie Ramon Sanchez Pizjuan w Sewilli. Już w 7. min tego meczu Robert Lewandowski pokonał bramkarza gospodarzy. To 19. gol Polaka w tym sezonie ligowym, który jest oczywiście liderem klasyfikacji najskuteczniejszych. Chwilę później obrońca Barcelony Ronald Araujo unie utrzymał linii spalonego i Sevilla wyrównała. Po przerwie Barcelona zdobyła trzy bramki i wygrała 4:1, nie przeszkodziła jej czerwona kartka dla Fermina Lopeza.

Wojciech Szczęsny nie mógł nic zrobić przy golu dla gospodarzy, poza tym bronił bardzo pewnie. W katalońskim mediach przycichła debata nawet nad pozycją bramkarza. To było dziewiąte spotkanie, w którym Hansi Flick posłał między słupki Szczęsnego. Bilans: osiem zwycięstw Barcelony i remis 2:2 w Lidze Mistrzów z Atalantą. Kataloński dziennik „Sport" napisał wprost, że polski bramkarz stał się dla zespołu czymś w rodzaju amuletu, który przynosi mu szczęście.

Czy dlatego 25-letni Pena stracił miejsce w podstawowej jedenastce w niejasnych okolicznościach. Grał dobrze, ale w listopadzie i grudniu Barcelona przeżyła kryzys, straciła aż 16 pkt w ligowej tabeli. Z przewagi nad Realem i Atletico zrobiła się spora strata. W międzyczasie Pena spóźnił się na odprawę przed półfinałowym meczem o Superpuchar Hiszpanii z Athletic Bilbao i niemiecki trener ukarał go usunięciem ze składu na ten mecz. Do bramki wszedł Polak i choć popełniał błędy, Barcelona zaczęła wygrywać.

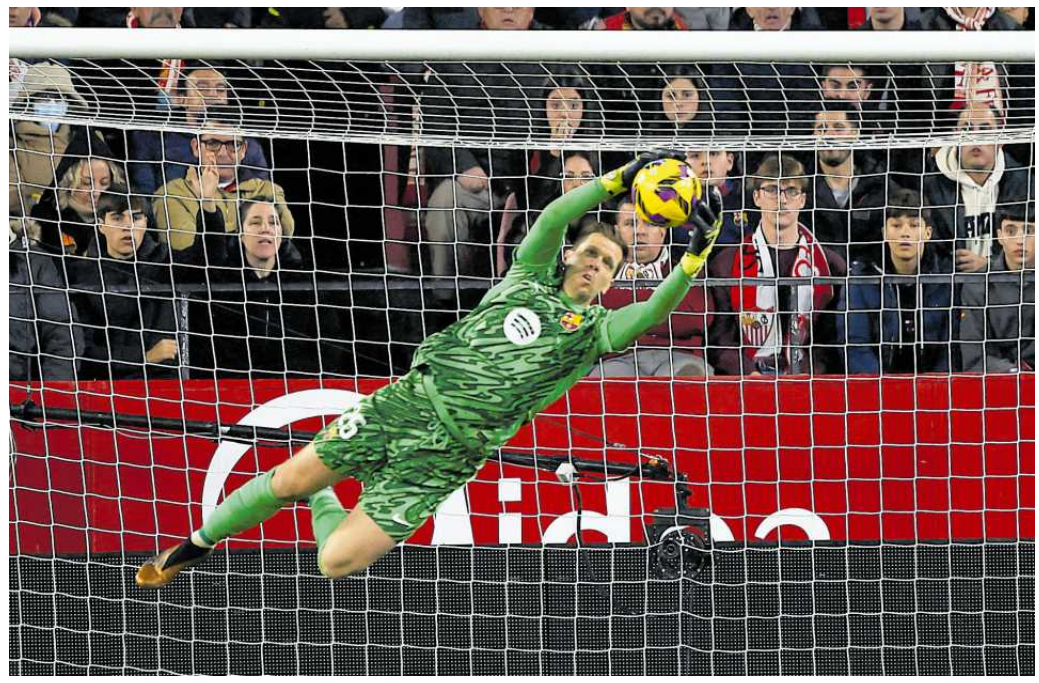

• **Wojciech Szczęsny w meczu Sevilla – FC Barcelona** FOT. REUTERS / MARCELO DEL POZO

Szczęsny zostanie w Barcelonie?

Tak doszło do zmiany w bramce, którą nie wszyscy – w tym Pena – rozumieją. Według „Sportu", bramkarz poszedł do Flicka dowiedzieć się, co się dzieje. Rozmowa była ponoć oschła, Niemiec powtórzył mu to, co mówi wszystkim, że Szczęsny jest teraz numerem 1 między słupkami. Według mediów rozżalony Pena zastanawia się, czy chce zostać, czy opuścić klub latem. „Sport" napisał, że szefowie Barcelony sondują Szczęsnego, czy byłby gotów przedłużyć kontrakt na kolejny sezon. Polak dał im do zrozumienia, że tak.

Nie sposób przewidzieć, jak skończy się wyścig w La Liga, jedno jest oczywiste: będzie pasjonujący aż do finiszu. Każdemu z wielkich rywali zostało 15 spotkań

Tymczasem podstawowy bramkarz Barcelony, kontuzjowany Marc-Andre ter Stegen ogłosił, iż w maju chce wrócić na boisko. Rehabilitacja po operacji kolana przebiega szybko. Niemiec toczy wyścig z czasem.

Najważniejszy dla klubu z Katalonii jest jednak fakt, że po kryzysie w końcówce roku 2024 nie ma śladu. Barcelona wróciła do gry o mistrzostwo Hiszpanii. Real, Atletico i zespół Flicka dzielą w tabeli zaledwie dwa pkt., czyli każdy z wielkich w walce o tytuł zależy od siebie. Barcelona podejmie jeszcze Real, a Atletico – Barcelonę. Trener Diego Simeone powiedział po sobotnich derbach, że najmocniejszy w tym sezonie jest zespół Flicka, mimo iż Atletico pokonało go na wyjeździe 2:1.

Zaletą Barcelony jest nie tylko szeroka kadra, ale też bardzo wysoka skala talentu jej piłkarzy. U Flicka na ławce rezerwowych siedzą reprezentanci Hiszpanii Ferran Torres, Dani Olmo czy Eric Garcia, a często także Holender Frenkie de Jong. Ostatni gra na zmianę z Markiem Casado, ale to wychowanek klubu występował w spotkaniach z Realem, wygranych 4:0 w lidze i 5:2 w Superpucharze Hiszpanii.

Pique zwraca jednak uwagę, że Barcelona, która w niektórych spotkaniach zmiata rywali z powierzchni boiska, w innych radzi sobie słabiej. Szczególnie dotyczy to meczów z rywalami z niższej półki, którzy wyłącznie się bronią. Młodzieńcy Flicka są podatni na wahania formy większe niż doświadczeni gracze Simeone i Ancelottiego. Wielki talent czasem nie wystarcza, by poradzić sobie ze zmęczeniem walką na trzech frontach. Dlatego tak ważni dla Flicka są weterani jak Lewandowski, Szczęsny, Brazylijczyk Raphinha, Bask Inigo Martinez, czy nawet 26-letni Jules Kounde. Oni mają ratować młodzież w chwilach kryzysu.

Barcelona może być teoretycznie najlepsza, jak mówi Simeone, ale rywale z Madrytu mają inne atuty. Real osłabiła plaga urazów w defensywie, kontuzjowani są Rudiger, Alaba, Militao, Carvajal, a ostatnio nawet Lucas Vazquez. I mimo wszystko zespół jest liderem La Liga. To pokazuje potencjał, jakim zarządza Ancelotti. Simeone z kolei stworzył drużynę, który w najmniejszym stopniu zależy od indywidualności. Atletico gra zawsze tak samo, bez względu na to, kogo argentyński trener pośle na boisko.

Nie sposób przewidzieć, jak skończy się wyścig w La Liga, jedno jest oczywiste: będzie pasjonujący aż do finiszu. Każdemu z wielkich rywali zostało 15 spotkań. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Kraj/34359181

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznej Wiktorii Domańskiej, która urodziła się z artrogrypozą. To rzadkie schorzenie, które powoduje wrodzone, wielostawowe przykurcze (tzw. wrodzona sztywność stawów). Dziewczynka jest po serii operacji rąk oraz po przeszczepie mięśnia piersiowego do bicepsa , po każdej operacji musi być intensywnie rehabilitowana. Wiktora jest pod opieką wielu lekarzy specjalistów, Rodzice sami rehabilitują Wiktorię poprzez wykonywanie serii ćwiczeń zleconych przez lekarza. Mimo, iż wkładają całe serce i wysiłek w samodzielną rehabilitację, nie są w stanie sami zapewnić córce powrotu do zdrowia, dlatego z całego serca bardzo prosimy o pomoc finansową, która byłaby szansą na lepsze życie dla Wiktorii.

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą"

42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

z dopiskiem: na pomoc i ochronę zdrowia Wiktorii Domańskiej (5943)

34359924

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY
1 RP

eprasa.pl 34a2a78f72